OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer — 16 stron druku

PIAST

Cena 6 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 538, Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 40.—.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 16 16 Kraków, 21 kwietnia 1946 Rok XXXIII.

Wszystkim Prenumeratorom i Czytelnikom naszego pisma, Członkom Polskiego Stronnictwa Ludowego życzenia

WESOŁEGO ALLELUJA

składa

REDAKCJA

Na Święto Zmartwychwstania

Wielki Dzień Zmartwychwstania Pańskiego budzi wśród nas, Polaków, zawsze niezwykłe uczucia. Nie mówiąc o uczuciach religijnych, tak żywo związanych z pamiątką Zmartwychwstania Pańskiego w całym świecie chrześcijańskim — może żaden naród na kuli ziemskiej, co naród polski — nie czerpał z tego Święta tyle podniety do przetrwania w ciężkich czasach, wierząc w zwycięstwo prawdy nad fałszem, dobra nad złem, sprawiedliwości nad krzywdą.

W okresie bezprzykładnego męczeństwa w latach okupacji ani na moment nie straciliśmy nadziei, że doczekamy się zmartwychwstania naszej Ojczyzny.

W życzeniach, które sobie wówczas składaliśmy, drgała jedna, jedyna nuta: „oby następne Święta były już w wolnej Polsce".

Wierzyliśmy niezłomnie, że wielka idea nie da się zamęczyć ani uśmiercić, niemniej jednak zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę z tego, że o wielką ideę, jaką między innymi jest wolność, trzeba walczyć i wspólnymi siłami ją realizować.

Aż dziw bierze, że mimo tak zwanego postępu, tyle zbrodni, krzywd, niesprawiedliwości szerzy się na świecie. Stare rzymskie przysłowie: „człowiek człowiekowi wilkiem", nigdy jeszcze nie święciło swojego triumfu więcej, niż w ostatnich latach. „Prawo" do przestrzeni życiowej, wyhodowane w kuźniach obłędnej propagandy niemieckiej, skazywało na zagładę narody z nimi sąsiadujące, a w pierwszym rzędzie Naród polski.

Teoria o wyższości rasy niemieckiej zniżała inne narody, zwłaszcza słowiańskie, do roli niewolników. Zdeptano przyrodzone prawo człowieka do wolności osobistej, wolności sumienia. Zapomniano o tym, że każdy naród ma prawo do słońca, powietrza, wody i ziemi, na której żyli jego przodkowie, ma prawo do wolności i decydowania o swoim losie, bez narzucania mu więzów z zewnątrz. Takie samo prawo do wolności osobistej, wolności sumienia, wolności swoich przekonań, ma również człowiek w łonie swojego narodu. Jeżeli postępuje się inaczej, stwarza się krzywdę, a krzywda szuka zemsty.

Z otchłani natury ludzkiej wylazła bestia apokaliptyczna o instynktach tak zbrodniczych, że rozum normalnego człowieka zamiera z przerażenia. Czyż lata okupacji, historia obozów koncentracyjnych i to co ujawnia proces w Norymberdze nie mówią o zbrodniach, nie spotykanych w historii ludzkości?

Gdzież kres temu wszystkiemu?

Dopóki ludzkość nie wróci do zasad, które głosił Chrystus, dopóki na ziemi nie zapanuje światopogląd chrześcijański, tak w życiu jednostki, jak i w pożyciu między narodami, tak długo na ludzkość będą spadały straszliwe klęski. Może wreszcie po ostatniej krwawej kąpieli świat znajdzie swoją drogę, a ludzie dobrej woli wykażą całą aktywność w celu unicestwienia zła.

Ta tylko droga prowadzi do pokoju powszechnego. Jest to jasne dla „maluczkich", czemuż tego nie widzą „wielcy"!

Jan Baran z Woli

Rezurekcja

Na zmartwychwstanie wokół rozmodliły [się dzwony,
hymn ich w polnych przestrzeniach aż [do nieba urasta,
a tłum idzie garściami przez zielone zagony
zwycięskiego Chrystusa witać i czcić [w dnia brzaskach.

Rozwiośniło się światłem w oczach młodym [i starcom,
rozwidniło dusz ciemne i nie zbadane głębie:
oto dni me nie zgasną, lecz wieczności [wystarczą,
powstanę Bożym duchem i na zawsze żył [będę.

Na rezurekcję grają trąb weselem organy,
w gloriach, tęczach kadzideł z grobu niemej [otchłani
jawi się biały Chrystus, triumfujący, [wiośniany
i wieści każdej duszy: dziś ze mną [zmartwychwstaniesz.

FRANCISZEK SURÓWKA BRZEGOWSKI

Polska wiosna

Przerozkoszna jako w raju,
Kwitnie wiosna w polskim kraju.

Strojne w kwiaty, łąki, łany, pól kwadraty, miedz dywany, w słonku jasnym, kwieciem krasnym, słodką wonią, rosę ronią. Roje pszczółek i motyle, co ich tyle, z kwiatów, z ziółek piją miody, słodkie gody...

Gaje, krzewy, lasy, bory w ptasze śpiewy, rozhowory grają pieśni, hymny boże, ptacy leśni, nieustanne, kiedy zorze wstają ranne. A skowronki w nieb lazurze, całe dzionki, jakie duże, bezustannie dzwonią piosnki Świętej Pannie Matce Boskiej. I jaskółka już szczebiota, do okółka wciąż się miota, popod strzechą ptaszę zwinne i z uciechą już rodzinne gniazdko ładzi, dzióbkiem gładzi. Bociek „Wojtek" choć bez „portek", lecz we fraku, jak król ptaków, na stodole stoi w kole, patrzy w błota i klekota karambole.

Gdzie w słoneczku, w pagóreczku już jest suszej, wesół w duszy wieśniak orze, sieje zboże, a dziewucha, z nią chłopaki, raźno, śpiesznie i co ducha, już ziemniaki sadzą wcześnie. Pastuszyny, co juzyny nie dostały, bo w przednowek taka dola, już wygnały krówki w pola i przychówek. Głodne chleba, syte nieba, słonka, woni, kwiatów w błoni, pacholęta, pastuszęta, dzieci wioski nucą piosnki ku zabawce, na ligawce tej z wierzbiny; pastuszyny grają rzewnie i miłośnie tej królewnie kwiatów — wiośnie!... O swej doli, co ich boli, czarodziejską grają fletnię, tysiącletnią nutę wiejską... A wieczorem ponad borem twarz księżyca uśmiechnięta, jako gazdy liczy gwiazdy i oświeca, bo pamięta gwiazdek wiele; koło niego pana swego, niebo ściele.

Janek z Kasią, Tomek z Basią, Wojtek z Zosią, Stach z Małgosią i tak dalej, co się wiosną przemiłosną pokochali, cicho gwarzą, słodko marzą luby z lubą, jak poślubią się w kościele, jak wesele będzie wielkie a co potem, na bok wszelkie troski o tym, jakoś będzie na swej grzędzie, czy dla chleba... tam, za morze. Pan Bóg z nieba dopomoże, byle ino Stach z Maryną się pobrali i już wiecznie się serdecznie wciąż kochali.

Nigdzie w świecie nie znajdziecie,
Polski ludu, czarów, cudów.
Polskiej wiosny przerozkosznej.
W żadnym kraju jak w Bugaju
Polskiej wioscе! Koniec piosnce.

(„Wiedza i Życie". 1925, nr 8)

JANTEK Z BUGAJA

Gimnazja chłopskie

Ich liczba. — Miejscowości. --- Rezerwaty zdrowia moralnego.

Stanowią one charakterystyczny objaw powojenny. Jakkolwiek powstały wszędzie, ze szczególnym atoli nasileniem na terenach województw krakowskiego i rzeszowskiego. — Województwo krakowskie liczy ich w chwili obecnej 34 o ogólnej liczbie 6422 uczniów i uczenic w 198 klasach gimnazjalnych i 24-ech licealnych.

Siedzibą tych szkół są bądź małe miasteczka, bądź większe wsie. Z bardzo małymi wyjątkami przed wojną szkoły te nie istniały. Pod względem typu są to szkoły ogólnokształcące, a pod względem wielkości bardzo różne: od szkół małych, liczących nie wiele więcej ponad 50 uczniów aż do zakładów dużych o liczbie uczniów od 200 do 550. Największe szkoły (ponad 200) mamy w Radłowie, Krzeszowicach, Limanowej, Mszanie Dolnej, Proszowicach, Słomnikach, Rabce, Kalwarii Zebrzydowskiej i Suchej. Pod względem formalno-prawnym stanowią one własność gmin wiejskich lub miejskich. Samopomocy Chłopskiej, Komitetów Rodzicielskich, instytucyj społecznych itp. Słowem, są to szkoły niepaństwowe, którym prawa szkół państwowych zostaną przez Ministerstwo Oświaty po raz pierwszy nadane z końcem bieżącego roku szkolnego.

Jakkolwiek genezy tych szkół dopatrywać się należy w znacznej mierze w rozpowszechnionych w czasie okupacji ośrodkach tajnego nauczania i jakkolwiek rozwojowi ich sprzyjają specyficzne warunki powojennego życia, w szczególności nieuregulowana komunikacja i brak w większych miastach tanich internatów czy burs — to jednak główną przyczyną powstawania i rozrostu gimnazjów i liceów chłopskich jest

OLBRZYMI, SPONTANICZNY PĘD DO OŚWIATY LUDU POLSKIEGO,

a tym samym pragnienie podniesienia pod względem kulturalnym szerokich mas chłopskich.

Z tego też wypływają charakterystyczne cechy tych szkół, wyróżniające je od innych uczelni podobnego typu.

A więc cechuje te gimnazja i licea przede wszystkim bardzo mocny związek ze społeczeństwem, z którego wyrosły i któremu służą. Społeczeństwo chłopskie dumne jest z tych swoich szkół, uważa je za swoje „ukochane dzieci", otacza je troskliwą opieką. Gdy taka szkoła urządzi zebrania rodzicielskie, przybywają na nie często z odległych okolic ojcowie i matki niemal w 100%, czym mało która szkoła średnia poszczycić by się mogła. Utrzymywane też są wyłącznie środkami finansowymi rodziców, świadczenia bowiem państwa czy samorządów są minimalne, często nie ma ich wcale.

Podobny jest stosunek młodzieży do szkoły i pracy: poważny, solidny, często graniczący z zapałem. Świadczy o tym przede wszystkim frekwencja, rzadko napotykana w takim nasileniu gdzie indziej. Nawet, straszliwe górskie zawieje śnieżne, w czasie których mało kto z dorosłych wychyla się poza domostwo, nie odstraszają dziewcząt i chłopców od pójścia do szkoły odległej niekiedy o ładnych kilka kilometrów.

Szkoły te poczytywać należy za nader cenne w powojennych czasach

REZERWATY ZDROWIA MORALNEGO,

młodzież wychowuje się bowiem zdala od środowisk wielkomiejskich, zarażonych miazmatami wojennej depprawacji. Stąd ich specjalnie doniosła społeczna rola, której nie umniejsza fakt, że poziom naukowy tych szkół jeszcze może nie jest dość wysoki, zwłaszcza w klasach najniższych, do których młodzież przychodzi mało wyrobiona w szkołach powszechnych, okrojonych programowo i mało sprawnie funkcjonujących za czasów okupacji. Ubogie zasoby podręcznikowe i biblioteczne, tudzież brak potrzebnych pomocy naukowych, co zresztą jest bolączką ogólną dzisiejszych szkół, również nie sprzyjają szybkiemu wyrównywaniu poziomu.

Nauczycielstwo pracuje chętnie i gorliwie i pracę w tych szkołach chłopskich ceni sobie i chwali, na ogólną jednak liczbę 366 nauczycieli aż 148 nie posiada właściwych kwalifikacji, o kwalifikowanych nauczycieli nie jest bowiem dziś łatwo. Najcenniejszy element stanowią nauczyciele, pochodzący ze wsi, jako najbliżsi środowiska. Inni, przy całej swojej gorliwości ogólnej, może nie dość wżywają się w problematykę (zagadnienia) wsi i jej duchowe i kulturalne potrzeby. A przecież te szkoły chłopskie powinny mieć swoje wyraźne i odrębne oblicze, wynikające z oparcia pracy wychowawczej i nauczającej

O KULTURALNY DOROBEK WARSTWY CHŁOPSKIEJ

i o potrzeby tudzież zadania środowiska wiejskiego. Po tej linii powinny pójść i niewątpliwie pójdzie rozwój tych uczelni i pogłębianie w nich pracy. Trzeba jednak ogół nauczycielstwa do problematyki wsi zbliżyć i z nią zapoznać, co byłoby wyłącznym zadaniem władz szkolnych i Ruchu Ludowego.

Gimnazja i licea chłopskie, o których tu mowa, jako o specyficznie powojennym, dodatnim i społecznie ważnym czynniku ukulturalnienia szerokich mas, nie są jedynymi szkołami średnimi, kształcącymi dzieci wiejskie. Pełno ich w gimnazjach i liceach państwowych, z których niejedno (np. w Brzesku) mogło by uchodzić za szkołę chłopską, dość ich również w różnego typu szkołach zawodowych.

Szkoły atoli, którym poświęciliśmy tych kilka słów, są specjalnie cenne jako samorzutny, własny, bez niczyjej pomocy stworzony a tak liczebnie pokaźny kulturalny dorobek chłopa polskiego, zdobyty już w pierwszym roku odrodzonej, po straszliwym okresie okupacji, państwowości polskiej.

WŁODZIEMIERZ GAŁECKI

NA BUDOWĘ UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. W. WITOSA W WIERZCHOSŁAWICACH

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego	7.435 zł
Prof. Franciszek Bujak	500 zł
Prof. Tadeusz Bigo	100 zł.
Prof. Adam Vetulani	100 zł
PSL Wrocław	1.000 zł

NA FUNDUSZ OŚWIATOWY IM. W. WITOSA

złożyli:

Dyr. Stanisław Sapyta, Kraków	1.000 zł
Dyr. Henryk Lewandowski, Kraków	1.000 zł

z wezwaniem do wpłaty P. P.: inż. Gierulę St., inż. Kleszcza Wiesława, dyr. Gąsiewicza Fr. i inż. Schulca Kazimierza.

Och, moje nagniotki!...

Wśród sześciu demokratycznych partyj w Polsce, największym temperamentem, młodzieńczą ruchliwością, buńczucznością i wojowniczością odznacza się P. P. R. Wiadomo o tym wszystkim i nic dziwnego, młodość ma swoje prawa... Wielu też obywateli z wyrozumieniem spogląda na „młodzieńcze wybryki" tej partii, oczekując, aż się młodzież „wyszumi"! Partia rządząca i według własnego mniemania najbardziej za rządy w państwie odpowiedzialna, za dużo wkłada energii w robienie „szumu", krzyku i hałasu o drobne często sprawy, by miała czas na właściwą troskę o Państwo.

Nikomu już nie jest tajnym, że najwięcej czasu i drogiego papieru zużywa ta rządząca partia na zwalczanie wszystkiego i wszystkich, przeciwstawiających się jej programowi i jej taktyce. A najbardziej reklamuje swoją „demotyczność", choć zasadą demokracji jest poszanowanie woli i przekonań drugiego obywatela, poszanowanie prawa tego obywatela do swobodnego głoszenia swoich przekonań.

Przykładem tego tak często zwoływane zebrania „aktywu" P. P. R. po wszystkich miastach Polski, wygłaszane tam „na jedno kopyto" mowy przeciw PSL i Mikołajczykowi, przykładem tego codzienna, przebogata prasa P. P. R. zajmująca się przede wszystkim atakami na PSL i Mikołajczyka! Zgodzi się PSL i Mikołajczyk na propozycję bloku, będą demokratyczni i postępowi, nie godzą się na coś, co dogadza partiom zblokowanym, są reakcjonistami i szkodnikami Państwa!

Zestawmy tylko dwa ostatnie głosy „Trybuny Robotniczej", organu Woj. Komitetu P. P. R. w Katowicach. Z góry trzeba zaznaczyć, iż jest to jeden z najbardziej krewkich, ale też najbardziej odzwierciedlających metody walki organów P. P. R. Otóż w nr. 98 z 9-go kwietnia br. „Trybuna Robotnicza", w art. „Obóz demokracji za referendum", zdobywa się na spokojny osąd PSL i jego prezesa Mikołajczyka, twierdząc: „Takie stanowisko pana Mikołajczyka (zgoda na referendum) jest wynikiem silnego parcia elementów demokratycznych, chłopskich wewnątrz PSL..." A więc są chłopi i to demokratyczni w PSL i Mikołajczyk jest ich przywódcą, skoro go wybrali nie dawno swoim prezesem i skoro mają na niego wpływ, przez silne „parcie"! Ale tylko dlatego, że się godzi na referendum! No, gdyby nie, nie zostało by w PSL ani jednego chłopa! Sama reakcja i jego przywódca taki sam!

Przykładem na to drugi głos tejże samej „Trybuny Robotniczej" ale już numer 100, z dnia 11 kwietnia br.

Zachciało się PSL-owi urządzać poświęcenia sztandarów w Katowicach, na terenie wyłącznych wpływów, zdawało by się, P. P. R. Zachciało się Mikołajczykowi jechać na te uroczystości! To źle, to nie odpowiada taktyce P. P. R. dlatego też „Trybuna Robotnicza" zapomina o „demokratycznych elementach chłopskich w PSL" i bije na odlew: „Gazeta Ludowa stara się zakrzyczeć sromotną plajtę p. Mikołajczyka — popularnego przywódcy ludu polskiego w Londynie — w kraju zaś popularnego przywódcy szabrowników, spekulantów, nierobów i paskarzy, oraz nadziei NSZ-owskich bratobójców.

Nie za to bije się w Mikołajczyka, co mówił na Śląsku, ale za to, że pojechał na Śląsk, na Śląsk robotniczy, na Śląsk PPR-owski! To ich boli, dlatego tak krzyczą, jak krzyczy człowiek, któremu ktoś nadeptał na nagniotek! A P. P. R., będąc partią rządzącą — za dużo ma nagniotków! I za dużo krzyku robi w państwie o swoje „nagniotki"! A to nie ma nic wspólnego z interesem państwa!

St. Słomka

GRYBÓW, POWIAT NOWY SĄCZ. W dniu 17 marca br. w sali Uniwersytetu Ludowego w Grybowie odbyło się zebranie, na którym p. Józef Hachlica z Krakowa, wygłosił odczyt p. t. „U podstaw Ruchu Ludowego". Tego samego dnia na zebraniu Koła PSL ten sam referent omawiał sprawy polityczne. Po referacie i dyskusji dokonano wyboru nowego zarządu Koła PSL. Prezesem został ponownie wybrany mgr. Stanisław [illegible], założyciel miejscowego uniwersytetu ludowego.

Pamiętajcie o funduszu organizacyjnym

Chłopski Grunwald nad Łobzonką

Historia kopca, który w Polsce został zakazany

W roku 1937 w dziesięć miesięcy po usypaniu kopca Michała Pyrza w Nowosielcach, wyłonił się projekt ujawnienia pięknego rapsodu chłopskiej wojaczki na północno-zachodnim krańcu Rzeczypospolitej Polskiej, w okolicy między Nakłem a Wyrzyskiem nad Notecią, na obszarze tzw. Krajny, na przedłużeniu, którego w stronę zachodu leży m. Piła, miejsce urodzenia Stanisława Staszica.

Na obszarze tym, w szczególności po obu brzegach wpadającej do Noteci rzeczki Łobzonki, w trójkącie między wsiami Osiek, Mostki i Ruda, a pod samymi Dąbkami rozegrał się dnia 13 września 1431 r. sławny rapsod, którego bohaterami byli chłopi.

Spod pyłu zapomnienia i na dowód, jak chłop polski już przed pół tysiącem lat potrafił bronić Ojczyzny, należy przypomnieć, że ten epizod wojenny rozegrał się w momencie, gdy król Władysław Jagiełło, ogołociwszy Polskę z całego rycerstwa, prowadził wojnę ze zbałamuconym przez Krzyżaków bratem swym Świdrygiełłą, z czego korzystając wielki mistrz krzyżacki Russdorf zerwał niespodziewanie zawarty z Polską traktat pokojowy i dnia 17 sierpnia 1431 r. wtargnął od strony Malborga w granice Polski. W ciągu trzech tygodni hordy krzyżackie zniszczyły bezbronne Kujawy i Ziemię Dobrzyńską, stratowały i zrabowały Krajnę, spaliły Nowy Toruń, Inowrocław i Włocławek, mordując ludzi i wlokąc do niewoli, uprowadzając dziesiątki tysięcy krów, koni i wszelakiego dobytku.

Pisze o tym Jan Długosz na kartach swojej historii i rapsodowi temu, który przez późniejszych historyków był pomniejszany z wyraźną tendencją pomniejszania zasług chłopskich wobec Polski, poświęca wcale dużo miejsca. Czytamy zatem u Długosza:

„Wojsko inflanckie, któremu przewodził Teodoryk Kroe marszałek, z innymi komturami Inflant, a Jodok v. Rogerkerche, rodem z Bawarii komtur Tucholski, jako miejsce świadczy, w powrocie służył za przewodnika, oddzieliło się od mistrza Pruskiego, a jakby nie dość jeszcze spełniło srogości, wtargnęło do tej części Królestwa, którą Krajnem zowią, aby ją złupić i spustoszyć.

Już wielu z rycerstwa Kujawskiej i Dobrzyńskiej ziemi, przemieniając konie, wracało śpiesznie do swych spalonych domów, a żal wzbudzony już wcześniej wiadomością o popełnionych przez Krzyżaków okrucieństwach powiększał widok dymiących się pożarów wiosek.

Zaczem Jan Jarogniewski, Bartosz Wissenburg i Dobrogost Koliński, dzielni i żwawi rycerze wziąwszy z sobą gromadę zebranego chłopstwa, poszli w pogoń za inflanckim wojskiem i doścignąwszy je w pobliżu Nakła nad rzeką Wierszą [2]), na polach wsi Dąbki, we czwartek przed dniem Podwyższenia Św. Krzyża, z najgoretszym zapałem, jaki w ich sercach święta obudzała żałość i oburzenie, uderzyli na Inflantczyków, przelękłych i nie pomała zdziwionych, skąd tak niespodziane napadło na nich wojsko.

Owoż trzej rycerze Jarogniewski, Wissenburg i Koliński — przypuszczać należy — nie wyjechali na wyprawę Jagiełły przeciw Świdrygielle czy też rychło z niej wrócili i posłużyli chłopskim gromadom swoją wiedzą wojskową. Lecz czytajmy dalej u Długosza:

...A zaśpiewawszy ojczystą pieśń Bogarodzica, której brzmienia powtórzyły okoliczne lasy i pola, mała garstka z przemożną liczbą, bezbronni z uzbrojonym ludem, wieśniacy z rycerzami, tak mężnie i ochoczo wzięli się do rozprawy, iż mniemałbyś, że to starzy wysłużeńcy z młodym i nie doświadczonym żołnierzem, a nie gmin wiejski, z rycerstwem wprawnem do boju toczyli walkę.

Nastąpiła rzeź straszna w wojsku nieprzyjacielskiem, a gdy przednia straż legła pod mieczem, pierzchnęli wszyscy Inflantczycy, porzuciwszy obóz, z którego się bronili, i Polakom zupełnego ustąpiwszy zwycięstwa. Uciekali w popłochu na wszystkie strony, dokąd którego ślepy los prowadził, a w ucieczce większej jeszcze doznali klęski, Polacy bowiem, ścigając przerażonych, nie szczędzili miecza. Słano ich trupem więcej, niż zabierano jeńcem i rycerze polscy, a zwłaszcza wieśniacy, zachęcali się nawzajem, aby krwią nieprzyjaciół obmyli krzywdy i zniewagi swoich braci i pomścili za swe spalone włości.

Niektórzy jednak, jak to rzeczony Teodoryk marszałek, Walter v. Gelse komtur Feliński, z siedmiu innymi komturami dostali się w niewolę i wszyscy potym, oprócz Teodoryka marszałka, w Krakowie smutne ponosząc więzy, nędznie umarli.

Zdobyto na nieprzyjacielach cztery chorągwie, które na pamiątkę tak wielkiego zwycięstwa złożono w kościele katedralnym[3]). Polacy opanowali obóz nieprzyjacielski, a znalazłszy w nim zdobycz ogromną wielce się łupami wzbogacili.

Poległ między innymi uczony Jodek komtur Tucholski, który był z swoim ludem przyłączył się do Inflantczyków dla powiększenia ich wojska. Ponieważ zaś wszyscy Inflantczycy po swej porażce i ucieczce, miejsca i mowy polskiej nieświadomi, pokryli się w lasach, a błądząc po rozmaitych manowcach i bezdrożach uskwierali z głodu i zimna, przeto wieśniacy przez długi czas czynili na nich obławy i zabijali ich — albo brali w niewolę.

Bezbronni z uzbrojonym ludem;... zdaje się, że główną rolę odegrał tu moment zaskoczenia Krzyżaków, którzy uprowadzone bydło trzymając w pobliżu Łobzonki, gdzie wody i paszy było pod dostatkiem, nie spodziewali się dywersji ze strony „potulnych“ chłopów.

Rzeź straszna była, zdobyto cztery chorągwie, poległ komtur Jodek, marszałek Teodoryk, komtur Gelse;... zapewne chłopi nie byli tak bardzo bezbronni, jak to pisał Długosz, być może przeciwstawiając bezbronnego chłopa świetnie uzbrojonej szlachcie, która wtedy nie dopisała w wyprawie przeciw Świdrygielle.

Wymowa faktów, które Długosz przytoczył ku końcowi swego opowiadania, jest niezmiernie potężna i korzystna na łamach historii chłopów w Polsce. Bo oto:

... Gdy wiadomość o tym zwycięstwie doszła naprzód do króla Władysława, a potem do Krakowa, powstała między ludem powszechna radość, którą mieszczanie krakowscy biciem w dzwony i oświeceniem miasta uroczyście objawili.

Wojsko zaś Inflanckie składało się z 700 jezdnych rycerzy, tudzież posiłków Kurlandzkich, Świeckich, Tucholskich i Człuchnowskich i znacznej liczby piechoty. Swor komtur Osterocki, Walter komtur Dynaburski polegli. Walter Kerchdorf komtur Kurowski, Jerzy Gutshliche wójt i Kokenchawski, Gehan Hande dzierżawca i Flager zBytowa ratowali się ucieczką, a świadkami będąc zwycięstwa Polaków, nie oparli się aż w Tucholi, a stamtąd przybyli do Marienburga i oznajmili mistrzowi Pruskiemu Pawłowi Russdorf o klęsce Krzyżaków wiadomość smutną, a na ich nieszczęście prawdziwą.

W dziesięć miesięcy po powstaniu kopca Michała Pyrza powstała inicjatywa usypania bodaj jeszcze większego kopca na cześć zwycięstwa chłopów pod Dąbkami, kopca, który byłby zdala widoczny; na którego szczycie zapalony ogień wiciowy rzucał by polską łunę nie tylko na Wyrzysk, nie tylko na Miasteczko, gdzie na cmentarzu niedawno przed tem legły doczesne szczątki Michała Drzymały nie tylko na Piłę, ale w głąb całej Ziemi Złotowskiej i na Pomorze Zachodnie, gdzie nie wytępione resztki polskiego plemienia dyszały jeszcze polskością. Postarano się o 20 morgów ziemi na wyniosłym pagórku, gdzie w r. 1431 stał obóz Krzyżaków, dokonano rozkopania pobojowiska, na którym znaleziono resztki zbroi krzyżackich, zaczęto już przygotowywać zespoły śpiewacze, które w liczbie 80-u miały na uroczystości poświęcenia kopca odśpiewać „ojczystą pieśń“ i t. d. Gorąco zajął się zrealizowaniem inicjatywy ówczesny kurator z Poznania, dr. Jakubiec, powiadomiony był o przygotowaniach członek NKW. PSL, wówczas znany już działacz ludowy Stanisław Mikołajczyk w czasie kursu Kółek Rolniczych w Ostrowiu Wielkp. Lecz jak rychło powstał zapał, tak rychło zgasiła go sanacja, akurat na dwa lata przed wybuchem wojny z Niemcami.

Teraz, gdy wojenne zasługi chłopa polskiego dzięki bohaterstwu Batalionów Chłopskich, stały się wiadome powszechnie, jest czas odpowiedni przypomnieć i utrwalić pamięć wielkiego zwycięstwa chłopów nad Krzyżakami, chłopski Grunwald z 13 września 1431 r. i w tym celu zbudować pod Dąbkami kopiec, rozwalony przed 9 laty przez sanację, zanim go zdołano zbudować, bo taki jest odwieczny polski zwyczaj od czasu Krakusa i jego córki Wandy, co nie chciała Niemca.

Niechże do usypania tego kopca weźmie się raźno i z młodzieńczym zapałem chłopskie „Wici“...

Tadeusz Opioła.

1) Jan Długosz: „Dzieła wszystkie“, wydane staraniem Aleks. Przeździeckiego. Kraków, 1869, t. IV, str. 424.

2) Ówczesna nazwa Łobzonki.

3) W Krakowie.

Z żałobnej karty.

S. p. Kasper Wiśniewski

Dnia 18 marca br. w Janowicach, powiat Tarnów, zmarł Kasper Wiśniewski, w 90 roku życia.

S. p. Wiśniewski należał do najstarszych ludowców w Janowicach. Już od najmłodszych lat swojego życia interesował się ruchem ludowym w powiecie tarnowskim. Brał czynny udział w zebraniach, urządzanych jeszcze przez Stapińskiego, Olszewskiego, Wincentego Witosa. Jako delegat wyjeżdżał na zjazdy do Lwowa, Rzeszowa, Krakowa, przemawiając niejednokrotnie, zawsze jako niezłomny działacz ludowy. W krytycznych czasach dla Stronnictwa Ludowego, stał na posterunku jako niezłomny chorąży idei ludowej. Z prezesem Witosem utrzymywał serdeczne stosunki aż do samej śmierci.

Jako samorządowiec wchodził w skład Rady Powiatowej w Tarnowie. Zawdzięcza Mu wiele i nasza gromada. Dzięki Jego inicjatywie i poświęceniu została wybudowana w Janowicach 4-klasowa szkoła powszechna i kościół. Był członkiem Tow. Ubezpieczeń „Wisła“, stałym długoletnim prenumeratorem „Piasta“, stałym członkiem miejscowego Koła PSL.

W dniu 29 lipca 1945 r. wziął udział w zjeździe delegatów w Tarnowie, zasiadając w prezydium honorowym. Jako rolnik był wzorowym i przykładnym gospodarzem.

Pogrzeb Jego odbył się dnia 21 marca br. w Janowicach, przy tłumnym udziale ludności, ze sztandarem Koła. Nad otwartą mogiłą żegnał starego działacza Andrzej Nędza, prezes miejscowego Koł PSL.

Cześć Jego pamięci!

Nędza Andrzej.

Przegląd polityczny

Zbrojny pokój.

Mimo coraz to nowych zatargów, stosunki międzynarodowe wykazują raczej dążenie do normalizacji i ułożenia się na pokojowej stopie. Na razie ciągle jeszcze mocarstwa nie zdradzają ochoty do zupełnego rozbrojenia się. I tak Stany Zjednoczone nie likwidują swoich baz morskich i lotniczych, których w połowie ub. roku mieli 434, z tego 195 na oceanie Spokojnym, 11 na Bliskim Wschodzie, 18 na płn. Atlantyku i 55 w Afryce płn. i w rejonie morza Śródziemnego. Namyślają się nawet, czy wielu z nich nie powinni utrzymać na stałe, „by pozbawić inne państwa możliwości posługiwania się nimi". Uzupełniają również zapas bomb atomowych, pracując zarazem nad udoskonaleniem tego i innych wynalazków.

Anglicy zamierzają zredukować siły zbrojne na koniec bieżącego roku do 1.100.000 ludzi, w tym 650.000 żołnierzy, 275.000 lotników i 175.000 marynarzy. Premier Attlee zauważył jednak przy tym: „Nie chcę ukrywać, że w którejś części świata może dziać się niedobrze. Jeśli tak będzie istotnie, przedstawimy Izbie potrzebę zwiększenia siły zbrojnej... Dzisiaj trudno jest patrzeć dalej w przyszłość aniżeli na jeden rok".

Również Związek Radziecki kładzie wielki nacisk, jak tego dowiedzieliśmy się z niedawnych mów Stalina i Mołotowa, na utrzymaniu swej armii na jak najwyższym poziomie. Demobilizacja 6 dalszych roczników ma być zakończona we wrześniu.

Nie znaczy to jednak, by zanosiło się, jak to sądzi u nas wielu, na nową wojnę. Świadczy tylko o tym, że dopóki pokój nie został zawarty, dopóki ONZ stawia dopiero pierwsze kroki, dopóki nie istnieje jeszcze międzynarodowa siła zbrojna, dotąd żadne z mocarstw nie może się lekkomyślnie rozbrajać. Faktem jest jednak, że żadne z wielkich mocarstw nie okazuje dążeń do wycofania się z ONZ i nawrotu do polityki odosobnienia. Zarówno Stalin imieniem ZSRR, jak i Truman imieniem Stanów Zjednoczonych, zadeklarowali ostatnio pełne poparcie dla ONZ. Posunęły się również daleko naprzód rozmowy przedstawicieli sztabów 5 mocarstw nad utworzeniem międzynarodowych sił zbrojnych, które liczyć mają 2 miliony ludzi, z czego jeden milion dostarczą główne mocarstwa, a drugi — wszyscy pozostali członkowie ONZ.

Sprawa konferencji pokojowej.

Konferencja pokojowa dla ułożenia traktatów z Finlandią, Włochami, Węgrami, Rumunią i Bułgarią, powinna zacząć się w Paryżu w dniu 1 maja, choć ZSRR opowiada się za przesunięciem jej terminu na później. Istotnie przygotowania do tej konferencji nie dały dotychczas większych wyników. Traktaty z Finlandią, Węgrami i Rumunią trudności poważniejszych nastręczać nie powinny. Gorzej nieco ma się rzecz z Bułgarią, której rząd nie został dotychczas uznany przez Anglię i Stany Zjedn. Państwa te obstają przy żądaniu, by bułgarski rząd Frontu Ojczyźnianego został uzupełniony 2 przedstawicielami stronnictw opozycyjnych, powołując się przy tym na postanowienia konferencji moskiewskiej ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Trójki. Premier bułgarski, Georgiew, próbował ostatnio zreorganizować swój rząd, jednak rokowania z opozycją nie dały żadnych wyników, gdyż ta domaga się nowych wyborów, wolności prasy oraz odebrania komunistom resortu spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Nowy zatem rząd opiera się nadal na 4 partiach Frontu Ojczyźnianego. Jego premier Georgiew uważa, że postanowienia konferencji moskiewskiej nie upoważniają opozycji do stawiania warunków, a tego samego zdania jest również rząd ZSRR.

Największe trudności nasuwa opracowanie traktatu pokojowego z Włochami. Wpraw dzie żądania terytorialne Francji i Austrii nie znajdują poparcia u żadnego z 3 wielkich mocarstw, natomiast na sprawę granicy włosko-jugosłowiańskiej, a ściśle biorąc — przynależności Triestu inaczej patrzy ZSRR i Jugosławia, a inaczej Anglia i Stany Zjedn. Związek Radziecki popiera całą siłą pretensje Jugosławii do tego ważnego portu, podczas gdy Anglosasi woleliby stworzyć zeń wolne miasto.

Jeszcze większe spory wywołują zamorskie posiadłości Włoch. Same Włochy rade by coś z nich ocalić dla siebie, ale to im się bodaj nie uda. Anglia chętnie by zatrzymała dla siebie sąsiadującą z Egiptem Libię, ale do tej samej kolonii zgłasza pretensje również ZSRR. Istnieje projekt oddania kolonij włoskich pod zarząd ONZ, która objęłaby również dawne kolonie niemieckie w Afryce. Francja zgłosiła już gotowość zrzeczenia się na rzecz ONZ mandatu nad Togo i Kamerunem.

Nie mniej sporna jest sprawa włoskiego Dodekanezu (wyspy na morzu Śródziemnym). Anglia chce oddać te wyspy, zamieszkałe przez Greków, swej sojuszniczce Grecji. Natomiast ZSRR odnosi się do tego projektu wyraźnie niechętnie albowiem wolałby widzieć na Dodekanezie bazę swoją niż angielską.

Angielskie kłopoty z Grecją i Albanią

Przeprowadzone 31 marca wybory w Grecji bynajmniej nie wzmocniły międzynarodowej pozycji tego kraju i nie przyczyniły się do unormowania stosunków wewnętrznych. Jak wiadomo, partie lewicowe zbojkotowały wybory i odniosły duży sukces, gdyż do urn poszło tylko 50,3% uprawnionych do głosowania. Okazuje się zatem, że prawica i lewica grecka są prawie równie silne, co — wobec ostrości walk politycznych w tym kraju — jest dlań prawdziwym nieszczęściem.

W tej chwili górą jest monarchistyczna partia populistów, która zdobyła 220 mandatów na ogólną liczbę 354. Partia ta będzie chciała przeprowadzić jak najrychlej plebiscyt w sprawie powrotu do kraju, bawiącego obecnie w Londynie, króla Jerzego II, a to może doprowadzić do dalszego zaostrzenia sytuacji. Na razie utworzono prawicowy rząd koalicyjny, na którego czele stanął prezes Sądu Najwyższego, Paweł Pulitsas. Przypuszczać należy, że wojska angielskie, które miały opuścić Grecję wnet po wyborach, pozostaną tu jeszcze dłużej dla zabezpieczenia kraju od wstrząsów wewnętrznych.

Charakterystyczne światło na stosunki polityczne na Bałkanach rzuca zerwanie w dniu 4 kwietnia przez Anglię stosunków dyplomatycznych z sąsiadką Grecji — Albanią. Państewko to pozwala sobie na zajęcie wobec Anglii wybitnie wrogiego stanowiska, o czym świadczy wydalenie brytyjskiej komisji dla badania grobów żołnierzy angielskich, odmówienie pozwolenia na wyjazd sekretarzowi poselstwa brytyjskiego i ograniczanie swobody ruchów angielskiej misji wojskowej.

Problem Niemiec i Hiszpanii

Wobec faktu, że przygotowanie traktatów pokojowych z Włochami i innymi sprzymierzeńcami „osi" napotyka na trudne do przezwyciężenia przeszkody, Stany Zjedn. wystąpiły ostatnio z projektem odbycia 25 kwietnia w Paryżu konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw (Stanów Zjedn., ZSRR, Anglii i Francji, celem poczynienia przygotowań do przewidzianej na 1 maja konferencji pokojowej. Być może, iż przedmiotem narad 4 ministrów byłaby również sprawa Niemiec i Hiszpanii.

Co się tyczy pierwszej sprawy, to chodzi tutaj o stanowisko Francji, która domaga się wyłączenia Zagłębia Ruhry z granic przyszłego państwa niemieckiego i stworzenia zeń osobnego terytorium pod zarządem międzynarodowym, motywując to żądanie względami na zabezpieczenie się przed nową agresją niemiecką. Stanowisko Francji jest bez wątpienia słuszne, albowiem oddanie Niemcom Zagłębia Ruhry mogłoby stać się punktem wyjścia dla odbudowy ich potęgi wojskowej, z drugiej jednak strony nie łatwo będzie uporządkować sprawy Niemiec, a zwłaszcza ich gospodarkę po wyłączeniu tego obszaru. Anglikom zaś i Amerykanom zależy bardzo na tym uporządkowaniu i zaprowadzeniu w Niemczech jak najszybciej jednolitej administracji.

Francuzi ustąpią pewnie ze swoich żądań odnośnie do Zagłębia Ruhry, natomiast uzyskać będą chcieli w zamian za to uznanie swoich żądań odnośnie do leżącego na pograniczu francusko-niemieckim Zagłębia Saary. Żądania te idą bardzo daleko, bo oznaczają odłączenie Zagłębia Saary raz na zawsze od Niemiec i przyznanie go Francji, która gospodarzyła już tutaj po pierwszej wojnie światowej do plebiscytu w r. 1935, zakończonego pełnym sukcesem hitlerowskich Niemiec.

Sprawa Hiszpanii gen. Franco nie schodzi od dłuższego czasu z porządku dziennego dyplomacji światowej, głównie dzięki staraniom emigracyjnego rządu hiszpańskiego, popieranego przez partie lewicowe wielu krajów i rząd ZSRR. Natomiast Anglia i Stany Zjednoczone nie wykazują większego zainteresowania się tą sprawą, głosząc zasadę nieinterwencji. Stanowisko to znalazło wyraz w ogłoszonej 4 marca 1946 r. deklaracji rządów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjedn. i Francji, stwierdzającej, że naród hiszpański musi sam wykuć swoje przeznaczenie, własnymi siłami doprowadzić do ustąpienia gen. Franco i utworzyć demokratyczny rząd. Franco nie zastosował się oczywiście do podanych w deklaracji wskazań i nie zaprzestał prześladować swoich przeciwników republikańskich.

Inicjatywę w tej sprawie wziął w swoje ręce nasz Rząd, który uchwalił 4 kwietnia nawiązać stosunki dyplomatyczne z przebywającym na emigracji republikańskim rządem hiszpańskim Jose Girala, a w kilka dni potem wniósł sprawę Hiszpanii na Radę Bezpieczeństwa ONZ. Zobaczymy, co z tego wyniknie? Anglosasi bowiem są z tego kroku bardzo niekontenci.

PODZIĘKOWANIE

W czwartą rocznicę śmierci ś. p. Stefana Kozakiewicza, działacza PSL z powiatu łańcuckiego, zamordowanego przez Niemców w Oświęcimiu w roku 1942, składamy wszystkim chłopom-ludowcom z Łańcuckiego a w szczególności Władysławowi Jagusztynowi, Józefowi Nodze, Józefowi Burdzie, Hadłafowi Józefowi, Stanisławowi Rejmanowi — serdeczne Bóg zapłać za ich trudy i ofiary za ratowanie ś. p. naszego Męża i Ojca z rąk wroga.

Żona, córka, synowie.

Bandyci mordują działaczy PSL.

Prasa bloku wyborczego prowadzi od dłuższego czasu przeciw naszemu Stronnictwu zorganizowaną kampanię, z wyraźnie określonym celem wmówienia w opinię publiczną, że PSL współpracuje z bandami NSZ-tu, że udziela bandytom ochrony i poparcia itd. Chodzi o wytworzenie wokół PSL nieprzyjaznej atmosfery, o zrzucenie na PSL odpowiedzialności za brak należytego bezpieczeństwa, za to co dzieje się w kraju.

Kierownictwo PSL wielokrotnie prostowało fałszywe oskarżenia, wykazywało złą wolę oszczerców, domagało się powiedzenia społeczeństwu obiektywnej prawdy, postawą szerokich mas swych członków i czynami manifestowało swe demokratyczne przekonania, lecz, niestety, wszystko napróżno.

Na brak dobrej woli nie ma rady! Bandy NSZ-towskie darzą równą nienawiścią PSL jak i inne ugrupowania demokratyczne.

Obecnie, w chwili największego natężenia wrogiej przeciw PSL-owi propagandy, kiedy cała prasa „zblokowana" już niedwuznacznie zarzuca członkom PSL współpracę z wszelką reakcją i bandami, bandy te mordują właśnie **członków Polskiego Stronnictwa Ludowego za współpracę z Rządem Jedności Narodowej, za propagowanie idei porozumienia polsko-radzieckiego, konieczność reform społecznych i za ich demokratyczne przekonania.** Coraz częściej przychodzą z terenu wiadomości o napadach, rabunkach i zbrodniach dokonywanych na członkach PSL.

Ostatnio w nocy z dnia 11 na 12 kwietnia roku bież. w Zakrzowie, pow. wadowickiego, zamordowany został przez bandytów ś. p. Zygmunt Pieczara, komendant oddziału b. B. Chł., członek b. gminnej „Trójki politycznej" R. L. a ostatnio członek Powiatowego Zarządu PSL w Wadowicach.

Już od dłuższego czasu bandyci grozili ś. p. Zygmuntowi Pieczarze zastrzeleniem, żądając zaprzestania działalności w PSL. W styczniu, lutym i marcu br. trzykrotnie obrabowali jego dom, zabierając mu wszystkie ruchomości jakie posiadał oraz gotówkę. Przy trzecim napadzie umundurowani bandyci, uzbrojeni w automaty i karabiny zabrali mu 37 sztuk niewypełnionych legitymacyj PSL-u, a później 2 pieczątki PSL dla gminy i gromady Budzów.

Przy trzecim pobycie bandyci nie zastawszy Zygmunta Pieczary w domu, żonie jego odczytali wydany na niego „wyrok śmierci" za jego działalność w PSL, zaznaczając, że uratować go może tylko zaprzestanie wszelkiej działalności organizacyjnej. Ś. p. Zygmunt Pieczara nie dał się jednak zastraszyć. Działalność prowadził dalej, oświadczając wielokrotnie publicznie, że poświęcił się dla walki o wyzwolenie i prawa chłopów, o demokrację i sprawiedliwość.

W nocy z 11 na 12 kwietnia br., gdy ś. p. Zygmunt Pieczara spał w mieszkaniu swego przyjaciela w Zakrzowie, do mieszkania wdarło się kilku uzbrojonych bandytów i po steroryzowaniu domowników, wywlekli ś. p. Pieczarę do kuchni. Tam kolbami katowali go do utraty przytomności. Kilka strzałów z pistoletu położyło kres Jego męczarniom. Bandyci pod groźbą wymordowania wszystkich i spalenia domostwa, zakazali donosić o wypadku organom bezpieczeństwa.

Zamordowany osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Kilka dni przedtem postrzelony został znowu przez bandę bardzo czynny i ruchliwy wiceprezes Powiatowego Zarządu PSL w Zawierciu **Karol Hunt** oraz kilkuletnia jego córeczka. Bandyci oddali do obojga serię strzałów z automatu przez okno mieszkania. W stanie bardzo ciężkim odwieziono Karola Huntą do szpitala.

Oto ilustracja do kampanii prowadzonej przeciw nam przez nieprzyjazną nam prasę. PSL przypłaca walkę o demokrację i reformy społeczne, o wolność i sprawiedliwość ciężkimi ofiarami najlepszych swoich członków i działaczy. Nie da się jednak nikomu zastraszyć ani też żadna kampania i żadne środki nie są w stanie zmusić PSL do porzucenia jego prawdziwie demokratycznego programu i wyrzeczenia się demokratycznej ideologii.

Wolność i demokracja to dla nas nie pusty dźwięk, dymna zasłona i frazes. Chłop hasła te przekuwa na rzeczywistość i w tym tworzeniu chłopskim, twardym, upartym i konsekwentnym nie pozwoli się nikomu zepchnąć ze swej drogi, ani w błąd wprowadzić.

———:oOo:———

BIENIEK JÓZEF

Na Rezurekcję

Jasną, dobrą, jak u Matki dłonią
Zdjęło słońce zimę z ziemi piersi:
Miazgą ciepła trysło martwe ciało —
Paluszkami dotąd je głaskało —
Aż ożyła w fiołków modrej woni,
Aż zielone wszczęła śpiewać pieśni.

Wtedy wieże w żałobie pośpione,
Jasną pieśnią metalu zakwitły,
Głosząc ludziom, ziemi i błękitom,
Rezurekcji Nowinę Zieloną.

Grają dzwony modlitwę wiosenną:
W ową chwilę z wzruszenia pobladłą,
Świątyń usta w ciszę serc zew kładą —
Alleluja, Alleluja, o, Hosanna...

Dzwonne dymy w przestworzach się chwieją:
Tonne Wici kwitnące nadzieją,
Mkną nad wioski, chaty — żytni łan,
W zagony sere wieść tę siejąc:
Że się ziemie zbożami odzieją —
Że dziś ZMARTWYCH POWSTAŁ PAN...

Co na to władze bezpieczeństwa?

WIADOMOŚCI ZE SZCZYTNIK, POW. MIECHÓW

Dnia 25 marca br. między godziną 16 a 20 zjechali do gromady Szczytniki, pow. Miechów, Kocioł Józef z kolonii Szczytniki, członek PPR i członek Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie (nadmienić wypada, że Kocioł Józef jest członkiem Pow. Rady Narodowej w Miechowie z ramienia Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację), **Skrzypczyk Jan** z Proszowic, b. milicjant, który niedawno wrócił z więzienia, Goly Józef, pełniący służbę leśnego w Ostrowie a zamieszkały w Klimontowie, wszyscy pijani i dokonali pogromu spokojnych mieszkańców Szczytnik. Chodząc od domu do domu, przeważnie do wybitniejszych ludowców, skatowali w okropny sposób 7 osób, w tym 3 kobiety, odgrażając się równocześnie, że wszystkich ludowców wystrzelają.

Wypadek powyższy wzburzył wieś Szczytniki i całą okolicę. Świadczy on o rozwydrzeniu ciemnych, przestępczych elementów, kierowanych ślepą nienawiścią przeciw PSL, szerzoną ostatnio tak namiętnie ze strony PPR i jej kompanów.

Co na to władze bezpieczeństwa?

KURS HODOWLI PIECZAREK

Dnia 25 kwietnia br. rozpocznie się dla wszystkich ostatni, 10-dniowy, wielki Kurs nowoczesnej hodowli pieczarek.

Szczegółowe prospekty można otrzymać w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek Główny, oraz w f-mie Freege, Sukiennice.

Zapisy i informacje Związek Ogrodniczy, Floriańska 53, I p. od 10—12.

Uzupełnienie składu Zarządu Okręgowego PSL

Na dwu ostatnich posiedzeniach dokonano uzupełnienia składu Zarządu Okręgowego PSL w Krakowie, na skutek jego zdekompletowania. Jako członkowie Zarządu, weszli dotychczasowi zastępcy: p. *Folta Władysław* z Przeworskiego, w miejsce zamordowanego ś. p. *Władysława Kojdra*, p. *Sowina Maria* z Bocheńskiego, w miejsce kol. *Korgi Franciszka*, który wyjechał z Okręgu i p. *Paszek Ludwik* z Pszczyńskiego, w miejsce p. Jagusztyna Władysława, który przeniósł się do Warszawy.

Po zreorganizowaniu, skład *prezydium Zarządu Okręgowego* przedstawia się następująco V-prezesi: *Witaszek Jan, Witek Władysław* i *Mierzwa Stanisław*, skarbnicy *Marcinkowski Józef* i *Kaleta Edward* oraz sekretarz *Kobał* Mieczysław. Obowiązki urzędującego prezesa pełni p. *Witaszek Jan.*

PAŃSTWOWA KOMISJA WERYFIKACYJNO KWALIFIKACYJNA

dla kandydatów do szkół wyższych bez matury wzywa wszystkich kandydatów tak kadencji jesiennej 1945 r. jak i styczniowej 1946 r. do odebrania nie podjętych jeszcze zaświadczeń i dokumentów osobistych w terminie jak najkrótszym (przy ul. św. Jana 12 II p. od godz. 10—12 tej).

Nabożeństwo Żałobne

Za spokój duszy *ś. p. Wojciecha Jarzyny*, urzędnika kolejowego, długoletniego członka PSL zamordowanego w dniu 28 sierpnia 1945 zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w dniu Jego Patrona 23 *kwietnia br. o godz. 7.30 w kościele OO Misjonarzy* na pl. Kleparskim przed ołtarzem Najświętszej Marii Panny — o czym zawiadamia

żona z córkami.

Rolnicy!

dokonywując zasiewów wiosennych, pamiętajcie o konieczności ubezpieczenia plonów od gradobicia.

Szereg ostatnich lat wolnych od burz gradowych oraz przebieg pogody tegorocznej wiosny każe przypuszczać, że w roku bieżącym grad będzie częsty i może przynieść znaczne szkody.

Dla udostępnienia ubezpieczeń od gradobicia jak najszerszym warstwom rolników, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych stosuje *specjalnie dogodne warunki dla zgłaszających ubezpieczenia od gradobicia zbiorowo.*

We wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych istnieją Inspektoraty P. Z. U. W., które przyjmują zgłoszenia do ubezpieczenia i udzielają wszelkich informacji i wskazówek.

Nie zwlekajcie ze zgłoszeniem, bo po szkodzie będzie za późno!

WAŻNE DLA ROLNIKÓW

Instytut Zootechniczny U. J. zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia br. w Zakładzie Zootechnicznym w Balicach, pow. Kraków, została uruchomiona stacja kopulacyjna, na której pokrywają ogiery państwowe i buhaje nizinne. Równocześnie uruchomiony zostaje punkt zwalczania jałowości klaczy i krów, prowadzony przez lekarzy weterynarii.

Przebieg wspaniałej manifestacji w Katowicach

Olbrzymie tłumy entuzjastycznie witają St. Mikołajczyka

600 lat twardej szkoły, 600 lat bezwzględnej walki o utrzymanie mowy ziemi ojczystej, wiary i tradycji przodków. Do roku 1920 oficjalne uroczystości, na które spędza się robotników i górników, każe się im podkreślać przywiązanie do cesarstwa niemieckiego. Na zewnątrz Śląsk jest niemiecki, polskość chowa się w opłotkach, polskość tkwi w sercach tych, których przymusowo spędza się na oficjalne wystąpienia rządowe, bo tak sobie życzy rząd pruski, tak życzą sobie baronowie węglowi i wielcy kapitaliści, którzy są Niemcami.

Śląsk w powstaniach zaznaczył wolę przynależności narodowej, uzewnętrznił swój świat uczuć i przekonań przez gorące przywiązanie do wolności i do ojczyzny.

Przychodzą czasy sanacyjne, bezrobocie, ograniczenie wolności człowieka i podporządkowanie jednostki interesom kliki. Stosuje się znowu metody baronów węglowych. — W Katowicach rządzi p. Grażyński, udzielny książę Śląska. Urządza się uroczystości, spędza się górników i hutników, spędza się cały świat pracy na oficjalne galówki. Nieprzybycie grozi pozbawieniem pracy, grozi nędzą. Nie tylko, że zapomina się wkładu ludu śląskiego w odrodzenie polskości na Śląsku, ale co gorsze, terrorem gospodarczym i politycznym zmusza się ludzi do wyrzeczenia się swoich ideałów, zmusza do przynależności do Związku Powstańców p. Grażyńskiego, w którym właściwi kierownicy powstania i ruchów wolnościowych na Śląsku nie mają prawa uczestniczyć.

Lud śląski kocha wolność, kocha swobodne wyrażanie swoich uczuć i przekonań, wierzy, że przez wkład rodzinnych pierwiastków śląskich do gospodarczego i kulturalnego życia narodowego, potrafi zaspokoić swoje pragnienia i przyczynić się do rozwoju Polski. Wszystko co narzucone, co związane jest z systemem odgórnym wrogie jest psychice Śląska i każde takie działanie traktuje Śląsk jako przymus i krzywdę osobistą i społeczną. Niestety warunki materialne ludu śląskiego, będącego w większości robotnikami uzależniają go ekonomicznie od właściciela hut, kopalń, fabryk.

Śląsk jednak bardziej może niż inne dzielnice Polski, zdaje sobie sprawę ze śmieszności sztucznych galówek i nawet gdyby tysiące górników i hutników śląskich skłoniono do takich czy innych wystąpień, każdy z nich zdaje sobie sprawę z tego, gdzie skierować swoje przekonania i uczucia i zdaje sobie sprawę z tego, gdzie leży jego osobiste i całego Śląska dobro.

Pamiętajcie o funduszu prasowym

OKOŁO 30.000 UCZESTNIKÓW BIERZE UDZIAŁ W MANIFESTACJI z

Refleksje te nasuwają się nam w związku z niedzielą dnia 7. bm. z dnia uroczystości w Katowicach. W dniu tym z jednej strony odbywała się inna uroczystość, którą nie będziemy się tutaj zajmować, a która przypominała tyle tak dobrze znanych innych uroczystości, z drugiej zaś strony w Śląskich Śląskich Technicznych Zakładach Nauk. odbyło się akademia z okazji wręczenia nowych sztandarów wojew. i powiatowemu Zarządowi Polskiego Stronnictwa Ludowego w Katowicach, przy współudziale Stanisława Mikołajczyka. 30. tysięczne rzesze Ślązaków, jako awangarda przybyły na tę akademię, aby dać dowód, że za nimi stoi lud śląski, który wierzy, że zielone sztandary Ruchu Ludowego, jako wyrosłe na pniu chłopskim, najbliższe są sercu Ślązaka, którego losy podobne są losom chłopa z innych dzielnic Polski.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele Mariackim, na którym sztandary zostały poświęcone, przeniesiono je do Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych. Nad głównym wejściem napis: „Polskie Stronnictwo Ludowe Ziemi Śląskiej, wita serdecznie Prezesa Stanisława Mikołajczyka". Powitanie to ma w sobie nuty specyficzne i dla tych którzy witają i dla tego, kogo wita.

PRZYBYCIE STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA

Stanisław Mikołajczyk, syn polskiego chłopa-górnika z Westfalii, urodził się i wychował w niewoli niemieckiej i najlepiej odczuł na sobie gniot ducha germańskiego. Wychowując się w środowisku robotniczym nie zatracił w sobie pierwiastków chłopskich w Wielkopolsce. Dla tych, którzy go witali, jasnym było, że jednoczy on w sobie wartości robotnicze z wartościami chłopskimi i dlatego bliski jest ludowi śląskiemu.

Przybycie do gmachu prezesa Stanisława Mikołajczyka, **było żywiołową manifestacją zgromadzonych tłumów**; entuzjazm jaki panował, był niespotykany na Śląsku.

Nieliczni tylko z przybyłych pomieścili się na szczupłej sali, zapełnili klatkę schodową i korytarze, zdecydowana większość zapełniła podwórze Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, albo też musiała pozostać na zewnątrz na ulicy, gdzie słuchała przebiegu akademii transmitowanej przez megafony.

PRZEBIEG OBRAD

Na podium ubranym zielenią i transparentami, ustawione zostały oba sztandary. Za stołem prezydialnym zasiedli: **prezes Stanisław Mikołajczyk, generalny sekretarz Jan Wójcik, prezes Zarządu Okręgowego z Krakowa Jan Witaszek, członek Zarządu Okręgowego E. dward Kaleta, prof. Bujak z Krakowa, oraz prezesi powiatowi PSL.**

P. Edward Kaleta zagaił akademię jako Ślązak, wyrażając radość z powodu goszczenia na ziemi śląskiej prezesa Stanisława Mikołajczyka, podkreślił wkład ludu śląskiego w walkę o niepodległość Polski, wyliczył straty Ruchu Ludowego, poniesione w tej walce, oraz podkreślił gorące przywiązanie Śląska do Ojczyzny, do wolności, demokracji i sprawiedliwości.

W imieniu Zarządu Okręgowego przemawiał pełniący obowiązki prezesa p. Jan Witaszek, który omówił postawę ideową Polskiego Stronnictwa Ludowego i stanowisko chłopów i robotników śląskich odnośnie do haseł i idei Ruchu Ludowego.

Imieniem Naczelnego Komitetu Wykonawczego przemawiał generalny sekretarz Stanisław Wójcik z Warszawy, który scharakteryzował obecną sytuację polityczną wewnątrz kraju i stanowisko PSL wobec zagadnień wewnętrzno krajowych.

Imieniem Młodzieży Wiejskiej „Wici" przemawiała p. Platowa życząc Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, ażeby zielone sztandary rozwinęły się nad całym Śląskiem.

Wszystkie przemówienia przyjmowane były gorąco i oklaskiwane żywo zarówno przez zgromadzonych w gmachu, jak i pozostających na zewnątrz.

P. Kaleta Edward odczytał życzenia nadesłane przez **min. Kiernika**, który z powodu uroczystości morskich nie mógł przybyć do Katowic.

Nastąpiło wbijanie gwoździ do sztandaru, które następnie z krótkim przemówieniem wręczył prezes Stanisław Mikołajczyk chorążemu wojewódzkiemu kol. Mokremu Alojzemu i powiatowemu p. Korfantemu.

Obaj chorążowie przyjmując sztandary, złożyli ślubowanie, że do ostatniego tchu życia, stać będą na straży ich honoru.

Potężna manifestacja PSL w Katowicach w dniu 7 kwietnia br

Olbrzymie tłumy na ul. Krasińskiego w drodze do Śląskich Naukowych Zakładów Technicznych. — Prasa PPR-owska obliczyła liczbę uczestników na 3—6 tysięcy podczas gdy liczba ta wynosiła około 30.000 ludzi. — Powyższe zdjęcie dobitnie **wskazuje, kto tu z obliczeniami jest nie w porządku.**



Na mównicę wszedł Stanisław Mikołajczyk. Nastrój, który podczas wszystkich przemówień osiągnął bardzo wysoką skalę uczuć, przemienił się w żywiołową, trudną do opisania, manifestację.

(Przemówienie prez. Mikołajczyka podajemy na innym miejscu).

Przemówienie przerywane było gorącymi oklaskami oraz dwukrotnym odśpiewaniem hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła". Z niezwykłym entuzjazmem, zarówno zgromadzeni w gmachu jak i pozostający na zewnątrz, kilkakrotnie wznosili okrzyki na cześć Mikołajczyka, manifestując swoje całkowite zaufanie do niego. Mikołajczyk zeszedł z mównicy wśród frenetycznych oklasków.

ZAKOŃCZENIE

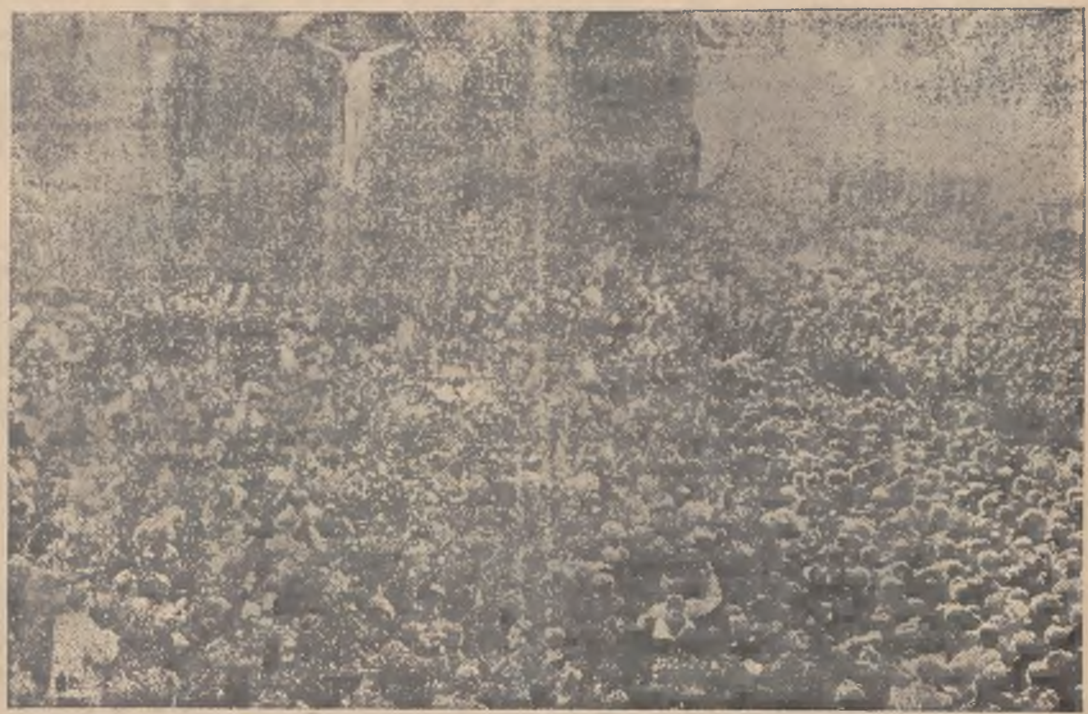
Na zakończenie akademii, odśpiewana została przy akompaniamencie orkiestry „Rota" Konopnickiej.

Należy podkreślić, że przy wysokiej temperaturze uczuć, akademia odbyła się w atmosferze godności i powagi, zarówno sala jak i zgromadzone na zewnątrz tłumy, poddawały się karnie wszystkim zaleceniom Zarządu.

Po odjeździe Stanisława Mikołajczyka, który żegnany był równie gorąco jak witany, nieprzeliczne rzesze rozeszły się w powadze i spokoju.

Po południu odbyło się wbijanie gwoździ w przerwach między częścią artystyczną, w której wzięły udział zespoły wiciowe ze Śląska. Szczególnie wyróżniały się występy młodzieży wiciowej z Raciborskiego i Pszczyńskiego.

Potężna manifestacja w Katowicach w dniu 7 kwietnia br.



Tłumy przed Kościołem Mariackim w Katowicach w oczekiwaniu na zakończenie nabożeństwa

„Śląsk Opolski integralną częścią Rzeczypospolitej"

Wielka manifestacja PSL. w Opolu

Po uroczystościach poświęcenia sztandarów w Katowicach, które zamieniły się na **potężną manifestację jedności Śląska z Polską**, w dniu 8. IV. odbyła się **druga wielka manifestacja w Opolu pod hasłem „Śląsk Opolski integralną częścią Polski"**.

W drodze do Opola widzimy, jak pracowity lud opolski uprawia ziemię, oziminy już zielenieją, szmaty pola są zaorywane. W Opolu natomiast **gromadzą się tysiące chłopów opolskich, jest wielu z powiatu opolskiego, ze Strzelec, Olesna, Koźla, Kluczborka, Nysy itd.**, oprócz miejscowych, gromadzą się repatrianci, osadnicy, którzy tutaj znaleźli nową Ojczyznę.

Na rynku uformował się pochód, liczący ok. 400 osób z 3 transparentami, na których widniały napisy: „Hańba rozbijaczom jedności narodowej", „Niech żyje blok wyborczy", „Precz z warcholstwem londyńczyków". Pochód ten przeciągnął kilkakrotnie ulicami miasta tam i z powrotem, wreszcie skierował się pod teatr, gdzie miało odbyć się zgromadzenie PSL. Przy wejściu do teatru utworzył się dość znaczny zator. Okazało się, że wielu z wchodzących przemocą pcha się do gmachu. Gdy kilku młodych członków straży chciało im w tym przeszkodzić, aresztowano ich i odprowadzono na komendę milicji.

Przejeżdżający ulicami wicepremier Mikołajczyk witany jest owacyjnie, nie milknie okrzyk „Niech żyje!", owacjom w gmachu nie ma końca, sypią się kwiaty na stół prezydialny.

Prezes powiatu opolskiego Zmarzły wita w imieniu ziemi, która „zawsze była wierna Polsce", która „jest integralną częścią Rzeczypospolitej", p. **wicepremiera**, sekretarza gen. PSL **Wójcika**, prezesa Zarządu Okręgowego na Małopolskę i Śląsk, p. **Witaszka**, **członków władz PSL i wszystkich przybyłych.**

Oświadcza, że lud opolski w PSL widzi swą reprezentację polityczną a w prezesie Mikołajczyku swego przywódcę, a w wyborach wypowie się za PSL.

W tym miejscu przywieziona grupa, nie mogąc wytrzymać, zaczyna hałasować, pragnie udaremnić odbycie zgromadzenia. I dziwne, ci, którzy tak bardzo podobno pragną budować Polskę na Zachodzie, **starają się udaremnić wypowiedzenie się na temat granic zachodnich wicepremierowi Rządu Jedności Narodowej.**

Ponieważ stwierdzono, że na salę przedostały się czynniki rozbijackie, zarządzono sprawdzenie kart.

Wspomniana jednak grupa upierała się, że chce zostać na sali, a organy milicji przydługo tłumaczyły im sprawę porządku i przyzwoitości, zaś tłumy członków i sympatyków, i te co nie zmieściły się na sali, i ci co karnie z sali na wezwanie wyszli, domagali się przemówień, p. Wicepremier wyszedłszy na balkon wygłosił wielkie przemówienie, w którym sprecyzował stanowisko Polski odnośnie granic zachodnich.

Przemówienie Wicepremiera trwało 40 minut, przerywane **co chwilę burzą oklasków i wiwatami na jego cześć**.. Następnie przemawiał sekretarz generalny PSL Wójcik, stwierdzając, że PSL, mając swój program wywalczony w długoletnim trudzie, szanuje przekonania innych, nie pójdzie jednak nigdy w niczyim ogonie. Następnie przemawiał członek Zarz. Okr. **Kaleta**, który zgłosił rezolucję, a która została przyjęta hucznymi oklaskami.

Wspomniana już grupa przeciwników prezesa Mikołajczyka, wśród której byli pijani, w przekonaniu, że siedząc na sali, rykami i swą obecnością przeszkodzą odbyciu manifestacji, zabawiana celowo przez członków PSL na sali, spostrzegła się... za późno, że siedząc na sali została wyprowadzona w pole, a zatem nie spełniła „budującego polskość" na tej ziemi celu.

Agitacja i kłamstwo nad mogiłami

Wieś Wola Gałęzowska w powiecie lubelskim stała się widownią ponurego mordu, dokonanego na czterech mieszkańcach tej wsi. O tym tragicznym fakcie „Gazeta Lubelska„ niezależne pismo demokratyczne, wydawane przez „Czytelnika„, w numerze z dnia 10 b. m., a więc w cztery dni po wypadku, zamieściła notatkę której odnośna część ma następujące brzmienie:

„W dniu 6. IV. 1946 r. we wsi Wola Gałęzowska, gmina Bychawa, pow. Lublin, NSZ-owcy uprowadzili Michalca Edwarda, Grabczyńskiego Adama, członków PPR, — dwóch członków PPR o jeszcze nieustalonych nazwiskach, oraz Gadzałę Ignacego, członka PSL, który ze stronnictwa wystąpił.

Po przewiezieniu ich na teren pow. Puławy, w okrutny sposób 4-ch z nich zamordowali, a jednego — Gadzałę Ignacego, wypuścili.

Ci sami sprawcy na terenie pow. Krasnystawskiego, nie wypuszczając domowników, podpalili zabudowania, w wyniku czego spaliło się 5 osób cywilnych oraz jeden pracownik PUBP„.

W rzeczywistości było inaczej. W sobotę, b. m. po godz. 6 rano do Woli Gałęzowskiej przybyła furmankami banda kilkudziesięciu osobników w wojskowych mundurach i sterroryzowała wieś. Do gospodarza Adama Grabczyńskiego przyszło kilku bandytów, każąc mu zaprzęgać konie. Następnie jeden z nich wystrzałami z pistoletu, zabił Grabczyńskiego. Wojciecha Szaconia bandyci również zastrzelili w obejściu, w czasie gdy przyszedł z pola, gdzie siał, z płachtą po zboże dla dokończenia siewu. Zabity Szacoń osierocił żonę i 6 nieletnich synów.

Ignacego Gadzałę, gospodarza z Woli Gałęzowskiej, członka PSL (nigdy ze Stronnictwa nie występował), Józefa Rubaja, 19-letniego milicjanta, oraz Edwarda Michalca — kierownika szkoły z Woli Gałęzowskiej, członka PPR banda uprowadziła. Ignacy Gadzała i Józef Rubaj zostali zamordowani a Edward Michalec, członek PPR — puszczony na wolność. A więc nie członek PSL, lecz peperowski znalazł łaskę w oczach opryszków.

Jaki cel chce osiągnąć „Gazeta Lubelska" przez publikowanie tego rodzaju wyssanych z palca informacji.

Warto wiedzieć, że w Bychawie, gminnym miasteczku już od miesiąca nie ma posterunku Milicji. Teren gminy jest otwarty dla popisów bandyckich. W Bychawie, miejscowości odległej o 50 km od Lublina, grasanci „działają" w biały dzień. Kto ma ukrócać wybryki przestępczych żywiołów?

•

W związku z tą sprawą, Zarząd Wojewódzki PSL w Lublinie komunikuje nam:

„Dnia 6. 44. 1946 r. do Woli Gałęzowskiej gm. Bychawa pow. lubelski wtargnęła banda, która zamordowała Ignaca Gadzałę, czynnego członka PSL, brata Anny Gadzalanki posłanki do KRN z ramienia PSL oraz Grabczyńskiego Adama, Rubaja — funkc. M. O. i Wojciecha Szaconia.

Wicepremier Mikołajczyk o wyborach i plebiscycie

Wielka mowa katowicka w odpowiedzi na ataki przeciwników politycznych

Na uroczystości poświęcenia sztandarów PSL w Katowicach, której opis podajemy w N-rze dzisiejszym, wicepremier Rządu Jedności Narodowej i prezes PSL, Stanisław Mikołajczyk, wygłosił wielką mowę na tematy aktualne naszej polityki wewnętrznej. Mowę tę podajemy poniżej.

Przywitany tak tłumnie i gorąco, rozpocznę od wspomnień.

Ostatni publiczny pobyt mój w Katowicach był wtedy, kiedy ze ś. p. prezesem Wincentym Witosem, z obecnym wiceprezydentem KRN, prof. Grabskim, z dzisiejszym ministrem Stańczykiem i wieloma innymi kolegami, odprowadzaliśmy na ostatnią drogę syna ludu śląskiego, Wojciecha Korfantego.

Dlaczego mi ten moment utkwił w pamięci? Było to bezpośrednio przed wybuchem wojny; chmurzyło się na niebie politycznym, już biły pioruny, zapowiadające w najkrótszym czasie gwałtowną burzę. Równocześnie zaś sanacja szalała, a wojewoda Grażyński urządzał wtedy w Piekarach galówkę, by oderwać ludność Śląska od ostatniej posługi dla Wojciecha Korfantego.

I muszę powiedzieć, że nigdy w życiu nie widziałem takich tłumów dobrowolnie zebranych na pogrzebie człowieka, którego lud ten żegnał.

Wojciech Korfanty nie był członkiem naszego stronnictwa, byliśmy nieraz w sporach politycznych z nim, poznałem go w bardzo krytycznych momentach na emigracji, w rozmowach, kiedy alarmował o niebezpieczeństwie hitlerowskim. Nie jakaś łączność polityczna jest więc tym momentem, który mi dzisiaj od tego każe zacząć moje przemówienie, ale coś innego.

Widziałem wtedy dziesiątki tysięcy prostego ludu śląskiego, który przyszedł na pogrzeb, a nie poszedł na galówkę.

Dwie były główne przyczyny takiego zachowania się ludu śląskiego: wdzięczność dla tego, który go uczył polskości, bronią jego praw i intuicja (wyczucie) tego ludu, przeczuwającego zbliżające się niebezpieczeństwo niemieckie. Lud śląski manifestował podobnie, jak manifestowali wówczas chłopi całej Polski w momencie, gdy sanacja starała się jeszcze uśpić społeczeństwo.

NAJCZYSTSZY TEREN LUDOWY

Słusznie tu powiedziano już w czasie dzisiejszego zebrania, że jeżeli mówimy o Śląsku, to powiedziałbym, że ludowość najczystsza była na tym terenie, gdzie wielki kapitalista i obszarnik był wrogiem, a gdzie wszystko to, co pracą rąk ludzkich zarabiało na swoje utrzymanie, było polskie. Ten lud śląski utrzymywał polskość tych terenów. I muszę powiedzieć, że jeżelibym jednego w życiu pragnął, to tego właśnie, ażeby w życiu publicznym, przywódcy polityczni mogli naprawdę na jedną rzecz zasłużyć,— na szczerą i bezpośrednią przyjaźń ludu, bo okazuje się, że w najbardziej ostatecznych momentach, ona nie zawiedzie. (Oklaski).

Może nie wypada, ale powiem parę słów osobistych. Przecież urodziłem się, niestety, nie na terenie Polski, ale jako syn górnika westfalskiego, wychowałem się wśród kominów do 7-go roku życia po to, by razem z ojcem wrócić na mały kawałek ziemi ojczystej, kupionej za uciułane grosze, ażeby na polskiej ziemi rozpocząć pracę, naukę, doświadczenie. I nie jest wcale moim celem wygrywać te fakty, wiążące mnie tak silnie z ludem pracującym, ale jest i pozostanie ta wieczna fluktuacja i przechodzenie wzajemne z jednej warstwy społecznej do drugiej. Toć przecież tak, jak każdy chłop i syn chłopski chciałby chociaż kawałek ziemi mieć na własność, tak samo przecież i ten, który poszedł do kopalni, warsztatu, czy huty, chciałby chociaż odetchnąć bodaj w swoim ogródku, chociaż w swoim domeczku i tego z jego serca nikt nie potrafi wyeliminować. To jest ta najbardziej naturalna więź, łącząca lud pracy między sobą.

PSL NIE DAJE SYNEKUR

I rzeczywiście nie jest naszym zadaniem, naszym celem, gwałtem kogoś napędzać do naszych szeregów. Raczej powiedziałbym, jak to mówi przysłowie: „biednemu zawsze wiatr w oczy wieje". Wieje nam niestety przez lat 50, wiał w czasach zaborczych, wiał w sanacyjnej Polsce, wiał za czasów hitlerowskich i wieje nam dzisiaj. (Oklaski).

A jednak jesteśmy, a jednak będziemy! (Burzliwe oklaski). Wiemy, że do stronnictwa, któremu wiatr w oczy wieje, ludzie niechętnie idą. Idą nie dla kariery, nie dla galówek, nie dla bezpłatnego kina (wesołość i oklaski), idą, bo ich wzywa sumienie, bo ich wzywa obowiązek, bo ich wzywa przekonanie i za te przekonania i w imię tych przekonań gotowi są dużo poświęcić.

ODPOWIEDŹ BLOKISTOM

Wypadnie mi może w swoim przemówieniu choćby potrosze przejść rzeczy, które były zawarte w piśmie odnośnie propozycyj bloku wyborczego.

W naszej odpowiedzi wykazaliśmy przede wszystkim, że zadania włożone na Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, są między innymi te, że wziął on na siebie obowiązek jak najszybszego przeprowadzenia wyborów. (Oklaski).

Mówi się nam, że prowadzimy podwójną buchalterię. Mówi się o tym, że się jest demokratą, a równocześnie wyraża się żal do nas, że żądamy szybkich wyborów — a więc tej najbardziej demokratycznej formy, na której podstawie w każdym demokratycznym państwie opiera się władza, rząd, ustrój... (Oklaski). Dla przypomnienia na pierwszym miejscu w naszym liście o bloku wyborczym podkreśliliśmy te zobowiązania szybkich wyborów wobec narodów i państw, które w związku z wieloma innymi sprawami uznały Rząd Jedności Narodowej. To panowie czytali. Uważamy, iż Polska potrzebuje jak najszybszego unormowania stosunków i pełnej stabilizacji.

WYBORY — FUNDAMENTEM DEMOKRACJI

Wchodząc do Rządu Jedności Narodowej, uważaliśmy i uważamy, że jak największe i jak najszersze warstwy społeczeństwa polskiego powinny być podstawą i podporą pracy rządowej nie z przymusu, lecz dobrowolnie. (Oklaski).

Kiedy to ma miejsce? Wtedy, kiedy w uczciwych wyborach obywatel wypowiada się przez swoje głosowanie jak i w jaki sposób komu pragnie dać swe zastępstwo w sprawowaniu władzy.

Nie! Nie można tak rozumować, że wiele nie zostało zrobione już w Polsce. Tak jest! Zostało dużo zrobione. To trzeba uczciwie powiedzieć, że dzięki zdecydowanej, ofiarnej pracy wszystkich warstw społecznych narodu polskiego, które zaraz rzuciły się do odbudowy, zostało ogromnie wiele zrobione. Ale równocześnie trzeba powiedzieć, że jednak nie ma tej pełnej atmosfery zaufania, nie ma tej pełnej atmosfery dobrowolności w podporze pracy rządowej.

Uważaliśmy, że na drodze stabilizacji stosunków pierwszą rzeczą jest wydanie szerokiej amnestji, aby obywatel, który rzeczywiście nie jest winien, jak najszybciej znalazł się na wolności. Mamy zadania przeogromne, których żadne z pokoleń naszego narodu nie miało przed sobą. Ja nie lubię mówić frazesami, ale uczciwie biorąc, czy którekolwiek z pokoleń miało przed sobą takie zadania: usunięcie zniszczeń wojennych, ogromnych strat zarówno w ludzkim materiale, jak i w życiu gospodarczym? Przecież to samo po rabunkowej, eksploatacyjnej gospodarce niemieckiej wystarczyłoby na pracę i zadania całego pokolenia. A my równocześnie musimy przesuwać miliony ludzi z jednego miejsca na drugie, by w nowym domu polskim zagospodarować się. My musimy równocześnie spełniać szereg innych zadań. Jeżeli weźmiemy zagadnienia ustrojowe, zmiany społeczne, które nawet w normalnym czasie dokonywane, pociągają za sobą komplikacje w życiu gospodarczym — a przecież musimy równocześnie przebudować Państwo, zarówno w dziedzinie reformy rolnej, jak i w zakresie upaństwowienia wielkiego przemysłu, jak i w zagadnieniu uregulowania pracy i inicjatywy prywatnej, ażeby, uporawszy się z tymi rzeczami, budować nowe i szczęśliwsze życie.

Dlatego uczciwie i bez fanfaronady mówimy: jedną z głównych zasad, od których na pewno rozpocznie się znacznie szybsza stabilizacja stosunków, jest kwestia jak najszybszych, uczciwych wyborów do których Rząd Jedności Narodowej został powołany. (Oklaski).

BEZ MONOPOLIZOWANIA RZĄDÓW

Ujmując odpowiedź w krótkich wyrazach, wskazaliśmy równocześnie, że zadania tak przeogromne, stojące przed nami, powodują, że pragniemy koalicji stronnictw w rządzie po wyborach. Niektórzy ekstremiści zaatakowali nas za to, że tak stawiamy sprawę — mimo to powiadamy, że nie chcemy monopolu dla naszego stronnictwa, choćby nikt nie mógł tego nazwać monopolem, gdybyśmy w uczciwych wyborach rzeczywistą większość dostali — a jestem pewny, żebyśmy ją dostali. (Oklaski). Mówi się, że byłby to monopol. To nie byłby monopol, lecz jak w każdym demokratycznym państwie, gdyby większość społeczeństwa uczciwie wypowiedziała się, to prawa opozycji byłyby zastrzeżone, a równocześnie społeczeństwo pilnie żądałoby rachunków od tych, których obdarzyło większością i z pewnością w następnych wyborach kazałoby pójść im do diabła, gdyby źle gospodarowali. (Oklaski).

Ale powiedziano nam, że nie można jeszcze dzisiaj przeprowadzić wyborów, bo są bandy. Tak jest, są! Nie należy tego lekceważyć, jest to niesłychanie niebezpieczne dla stabilizacji Państwa Polskiego. Tak jest! Nie wolno w Polsce nikomu z bronią w ręku zabierać życia drugiemu człowiekowi. To straszna zbrodnia! Za dużo krwi się polało. (Burzliwe oklaski). Te bandy, które kryją się w lasach i strzelają do ludzi, stoją na przeszkodzie stabilizacji stosunków, to trzeba uczciwie powiedzieć i bezwzględnie potępić. Mówiliśmy o atmosferze politycznej w kraju.

O RÓWNE PRAWA

Czy to znaczy, że przez to byliśmy zdania, że jeśli ktoś prowadzi opozycję legalnie, a nie gwałtem, to należałoby go prześladować w Państwie? Nie! Ale tym bardziej niedopuszczalne jest traktowanie członków stronnictwa rządowego, jako zdecydowanych opozycjonistów. Muszę jeszcze raz podkreślić, że zagadnienie atmosfery było pierwszą kwestią, którą postawiliśmy, która powinna była być załatwiona w ogóle przed kwestią rozmów na tematy wyborcze. Bo i do tego mamy prawo i tego wymaga interes Państwa, tego wymaga zdrowie i interes obywatela, ażeby jak najszybciej stosunki mogły się unormować.

Po drugie, na to, by tworzyć blok wyborczy, trzeba mieć zaufanie, że warunki zostaną dotrzymane.

Stawialiśmy i stawiamy to zagadnienie w imię najlepiej przez nas zrozumianego interesu państwowego, apelowaliśmy i apelujej

(Ciąg dalszy na str. 9)

(Wicepremier Mikołajczyk o wyborach)

my, żeby zagadnienie zaufania i atmosfery jak najwcześniej mogło być w Polsce odbudowane zarówno pomiędzy stronnictwami, zasiadającymi w rządzie, jak i pomiędzy rządem a każdym obywatelem z osobna. (Oklaski).

JEDYNA GWARANCJA

Dalsza kwestia, którą jednak postawiliśmy, to głośna sprawa 75 proc. Kiedy się nas zapytano czy to rzeczywiście na serio traktujemy, odpowiedzieliśmy: tak samo serio jak i Wy, gdy nam proponujecie 20 proc!. (Burzliwe oklaski).

Ale tu nie chodzi o procenty, bo powiedzieliśmy — jeżeli mówią, że np. Stronnictwo Ludowe ma większość chłopów za sobą, to niech będzie te 75 proc. dla PSL i SL. Trzeba wyraźnie postawić kwestię. Żądaliśmy większości w parlamencie znowu nie dlatego, ażeby ta większość była jakimś naszym konikiem, na którym chcemy jechać, tylko dlatego, że naszych członków przekonaliście, że są traktowani jako opozycja, a nie jako członkowie stronnictwa rządowego, przekonaliście naszych członków w terenie, że warunki nie są dotrzymywane i wobec tego nie ma zaufania do zawieranych umów. Przeto jedyną gwarancją na to, co uzgodniło się, będzie to, że w parlamencie będziemy mieli większość. (Oklaski).

Równocześnie powiedzieliśmy jednak: „my nie tak jak wy. Wy nam dajecie 20 proc., a potem powiadacie, że większość będzie decydować o wszystkim, kto w Polsce będzie Prezydentem, Premierem, Przewodniczącym Sejmu, jednym słowem o wszystkim od góry do dołu, nie licząc się, jak doświadczenie nas uczy, w ogóle z nami. My nie jesteśmy tacy. Żądamy większości jako gwarancji, że umowa zostanie dotrzymana, ale gotowi jesteśmy ułożyć się z góry co do tego, które ze stronnictw będzie mogło pretendować do takich czy innych najwyższych stanowisk i wpływu w Państwie.

ULEPSZENIE BEZPIECZEŃSTWA

Prawda, powiedzieliśmy kilka rzeczy, które zostały roztrąbione w terenie w niesłychany sposób. Powiedzieliśmy, że proponujemy zniesienie osobnego ministerstwa bezpieczeństwa, a natomiast włączenie go do ministerstwa administracji publicznej. Przecież chyba nie można nas uważać za takich idiotów, albo szarego obywatela za takiego idiotę, któryby sądził, że władze policyjne i bezpieczeństwa są w ogóle niepotrzebne. Tego nie powiedzieliśmy, ale powidzieliśmy, że tak jak to jest w wielu państwach, jak to jest nawet na wzór nam często stawianej Czechosłowacji, minister spraw wewnętrznych ma pod sobą administrację i bezpieczeństwo. Uważamy tak nie dlatego, jak nam powiedziano, że ministrem administracji publicznej jest akurat Kiernik. Tu nie chodzi o kwestie personalne, ale o kwestie zasadnicze. My stoimy na stanowisku szeroko rozbudowanego samorządu w terenie, stoimy na stanowisku kontroli społecznej i politycznej nad poczynaniami urzędnika państwowego, a tym bardziej stoimy na stanowisku kontroli społecznej urzędnika państwowego, który ma do czynienia z najdroższą rzeczą, to jest ze zdrowiem i życiem ludzkim. (Oklaski). Więc pod tym względem nie zmieniliśmy nigdy naszych przekonań. Uważamy, że jeżeli starosta w powiecie będzie tym, który z jednej strony ma radę narodową, przedstawicieli samorządu, który ciągle styka się z porozumiewawczą komisją międzypartyjną, która mu doradza i przynosi to co dzieje się w terenie, a z drugiej strony będzie miał organa bezpieczeństwa, jako czynnik wykonawczy do swej dyspozycji — to twierdzimy, że wtedy bezpieczeństwo będzie lepsze.

Abstrahując od jakichkolwiek względów politycznych, uważamy organizację bezpieczeństwa zcentralizowaną za gorszą i mniej zależną od kontroli społecznej i politycznej, aniżeli tę powiązaną z administracją publiczną państwa. (Oklaski).

POPRAWA APROWIZACJI

Powiedziano demagogicznie: „ale zażądaliście równocześnie zniesienia ministerstwa aprowizacji, w tym momencie, kiedy akurat brakuje chleba. Więc chcecie wygłodzić robotnika!". Ja nie sądzę, żeby robotnik był tak głupi, żeby uwierzył w tego rodzaju demagogię. Czy aprowizacja zależy od tego, jaki jest urząd, czy od tego, kto i jak produkuje? (Oklaski). W naszym ustroju państwowym przemysł ciężki jest upaństwowiony, a rady zakładowe odpowiedzialne są za ilość i jakość produkcji przemysłowej. A czy dobrzeby było, żeby chłop był tylko producentem, a więc tylko miał pracować, a nie byłby w żadnym stopniu odpowiedzialny za aprowizację kraju?

My chcemy wziąć odpowiedzialność za aprowizację kraju, tylko chcemy ją wziąć w ten sposób, ażeby podzielić się nie tylko obowiązkiem, ale i odpowiedzialnością. Toć niedawno jeszcze, jako minister rolnictwa, wskazywałem na to, „ostrożnie, Panowie! Nie trzeba robić reklamy, że chłopi mają zboże, a oddawać nie chcą, bo to może się źle skończyć, bo w moim przekonaniu, gdyby je mieli, toby oddawali". Myśmy, jako PSL, robili wszystko, ażeby oddać świadczenia rzeczowe. Dlaczego nie opublikuje się statystyki, któraby była bardzo ciekawa. Mogę wykazać, że członkowie PSL są tymi, którzy najlepiej zdali świadczenia rzeczowe. My dzisiaj mamy prawo wołać głośno o pomoc zarówno nam przyrzeczoną jak i o przypadającą z UNRRA większą i szybszą.

Wskazywaliśmy na to, że nie jest prawdą, iż u nas są nadwyżki zbożowe i nie należy umieszczać tego w publicznych wypowiedziach, jak to czyniono skądby te nadwyżki zresztą mogły się wziąć, wobec tego, że przeszliśmy wojnę, że stan naszego pogłowia wynosi przeciętnie w całej Polsce 30% przedwojennego i że ogromne obszary ze względu na ich zaminowanie, czy niezagospodarowanie, nie były jeszcze produktywnym warsztatem w roku zeszłym. Jeżeli mówimy o aprowizacji, to chcemy, żeby tak rolnik, jak i robotnik miał odpowiedzialność za produkcję, ale równocześnie, żeby miał wpływ na dalszy ciąg rzeczy, mianowicie, co się z tą produkcją dzieje, żeby można czynić go odpowiedzialnym, a nie potrzeba było posyłać brygad robotniczych w teren. Bo to zysku nie przynosi, tylko niepotrzebne rozgoryczenie.

Dlatego wskazaliśmy na ten drugi zasadniczy, wynikający z naszego systemu społeczno - gospodarczego problem reorganizacji systemu aprowizacji. Uważaliśmy bowiem, że ten system nie zdał egzaminu i naszym zdaniem egzaminu nie zda.

CELOWOŚĆ PROPAGANDY

Wreszcie powiedziano: „również żądaliście zniesienia propagandy! To jest dopiero robota szkodliwa!" (Wesołość). Powiedziano nam — prosze wziąć pod uwagę, że my jesteśmy tak atakowani zagranicą, a tu PSL żąda zniesienia ministerstwa propagandy. Odpowiedź nasza jest bardzo prosta. Jeżeli chodzi o kwestię propagandy zagranicznej, jest ona najbardziej naturalna. Do tego są powołane te nasze władze, które reprezentują Państwo Polskie zagranicą, do tego są zobowiązane te nasze władze, które zasiadają w poszczególnych organizacjach międzynarodowych. I jedna jeszcze rzecz jest najbardziej zasadnicza — im więcej naprawdę będziemy wypełniać formy demokratyczne w Państwie Polskim, tym bardziej, automatycznie i równocześnie, będziemy mieli najlepszą reklamę zagranicą. (Oklaski).

Jeżeli chodzi o propagandę wewnętrzną, to mówimy prosto: „zawsze Prezydium Rady Ministrów miało swoje biuro informacyjne, i zawsze tak czy owak każde ministerstwo potrafiło do gazet wsadzić to, co najlepszego zrobiło i jeżeli to co tam pisze się, będzie zgadzało się z tym, co ludzie widzą w terenie, to będzie to najlepszą reklamą. (Oklaski).

Ale trudna rada — to musimy jasno i wyraźnie powiedzieć i tośmy też powiedzieli, że my, jako stronnictwo rządowe, mamy prawo domagać się, aby ministerstwo propagandy, jeżeli nie zmieni swego kierunku, przestało istnieć. Zostawmy wtedy stronnictwom politycznym propagandę na własną rękę i na pewno to lepiej zrobią.

Nas oskarża się o to, że to my szkodzimy Polsce zagranicą, a ja twierdzę, że te krzyki, puszczone przez radio z Łodzi, zrobiły więcej szkody zagranicą, aniżeli cośkolwiek innego.

Możnaby jeszcze mówić o wielu innych rzeczach, które na popularny język przełożone, znalazły się w naszej odpowiedzi, a między innymi i o tym, co wydaje mi się jednak dość zasadniczym — żeśmy odpowiedzieli, że naszym zdaniem Sejm wybrany powinien mieć te prawa, które przewiduje Konstytucja z 1921 r., a nie połączone prawa Sejmu i Krajowej Rady Narodowej.

POMIESZANIE KOMPETENCYJ

Krajowa Rada Narodowa jest dzisiaj jedyną reprezentacją, ale reprezentacją tymczasową, reprezentacją jednak stworzoną w rozmaity sposób, począwszy od konspiracji poprzez nominację aż do kandydatów wysłanych do niej przez organizacje partyjne, czy nominowane ciała samorządowe.

Chcemy sprawnej administracji państwowej, w której wyraźnie i jasno będzie powiedziane kto jest i za co odpowiedzialny. Za kontrolę niech będzie odpowiedzialna Izba Kontroli, za ustawodawstwo — parlament, za administrację państwową — rząd. Dzisiaj, przy ustroju Krajowej Rady Narodowej te rzeczy są pomieszane, bo KRN i jej Prezydium powołuje i odwołuje, uchwala ustawy, spełnia funkcje Izby Kontroli, a jednocześnie widać ujawnia tendencje do wydawania decyzyj, które już należą do władz wykonawczych. Uważamy, że tego rodzaju sytuacja, jeżeli chodziło o tymczasowość, jest możliwa, ale jeżeli chodzi o normalne warunki, to muszą one być w ramach przepisów, które Konstytucja z 1921 roku przewiduje. (Oklaski).

BUNT DOŁÓW

Kiedyśmy tę odpowiedź dali, od razu powstał wielki szum — rozbijacze jedności narodowej — od razu rozpoczęła się akcja przeciwko Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu. Przypuszczałem, że jak przyjadę do Katowic, to tutaj zastanę 3 — 4 kolegów, bo te doły poszły precz z PSL. Ale nie o to chodzi. Sami najlepiej wiecie, że było i jest inaczej. Napisać można — papier jest cierpliwy. (Oklaski).

Jeżeli nas wszyscy opuścili, jeżeli już całkowicie nie mamy racji, to dlaczego nie przeprowadzić szybko uczciwych wyborów? (Oklaski).

Więc widocznie rzecz polega na czymś innym.

Oczywiście, rzekomo największa klęska po znanych 2 przemówieniach w „Romie", które poszły wielkim echem, była na Samopomocy Chłopskiej. Tutaj dopiero ministra rolnictwa i prezesa PSL dobito! Tak dziwnie się składa, że ja jestem wygwizdany, przez aktywy partyjne innych partyj, a równocześnie inni z moich kolegów mają bunt swoich członków, którzy im wymyślają, że niewłaściwie prowadzą swą politykę partyjną. Wolę już swój los.

W SPÓŁCE Z BANDAMI

Ale jest problem poważniejszy: — publikuje się wiadomości o tym, że PSL ma kontakt z bandami, morduje ludzi. (Śmiechy). Proszę się nie śmiać! To jest problem bar-

(Ciąg dalszy na str. 10)

(Wicepremier Mikołajczyk o wyborach)

Dalszy ciąg mowy katowickiej

dzo poważny, bo jeżeli się to publikuje, to albo to jest prawda, albo to ma za sobą pociągnąć inne konsekwencje. Otóż zdarzył się taki wypadek. Pismo, wychodzące tutaj, napisało o tym Cesarzu, jako o kierowniku bandy NSZ, którego legitymację PSL, znaleziono w bunkrze bandytów. A tymczasem to jest od A — Z nieprawda. Owszem tego Cesarza, bardzo porządnego człowieka aresztowano, zrewidowano, zabrano papiery, wszystko mu zwrócono, tylko legitymacja nie została zwrócona, a później w „Trybunie Robotniczej" czytam, że ta legitymacja została znaleziona w bunkrze, jako bandyty z NSZ.

BEZKARNE KALUMNIE

Proszę panów, to są rzeczy, które wymagają bardzo prostego postawienia kwestii. Ja nie twierdzę, że każdy członek PSL jest aniołkiem, ja daję bardzo ostre polecenia przyjmowania bardzo ostrożnie członków, wolę mieć ich mniej, ale pewnych, aniżeli jakiekolwiek wtyczki. My nie chcemy żadnych wtyczek u siebie. (Oklaski). Nie twierdzę, że może być takie, czy inne nadużycie, ale jeżeli stawia się zarzuty, to powinno być prawo publicznie odpowiedzieć na te zarzuty, mało prawo; obowiązkiem tego, który kłamie pisząc — powinno być — odwołać!

My wysłaliśmy sprostowanie i niewątpliwie każdy zarzut, skierowany pod naszym adresem, bardzo pilnie śledzimy. Ale żądamy, by każda sprawa była badana w całej aureoli praw, a nie była tylko pretekstem do rozgrywki partyjnej.

Wysunięto zarzut, że jesteśmy antysowieccy. Zarzut brzmiał: starosta jednego z powiatów PSL-owiec został zastrzelony przez nieznanych sprawców. PSL zrzuciło odpowiedzialność na Czerwoną Armię i zrobiło w tym powiecie wielką demonstrację przeciwsowiecką. Badamy tę rzecz i okazuje się, że starosta ów nie był PSL-owcem, ale był z PPR, a żadnej demonstracji nigdy nie było. ponieważ dopiero w dwa miesiące później PSL na terenie tego powiatu zostało założone. Nie było więc ani starosty z PSL, ani PSL-owskiej demonstracji przeciwsowieckiej.

REFERENDUM A WYBORY

Powiedziano, że wyborów uczciwych być nie może z tego względu, że jeszcze nie ma bezpieczeństwa w Polsce. Wobec tego wypłynęła kwestia referendum. Referendum, czy głosowanie ludowe, czy też ankieta, czy plebiscyt. Obojętne jak to nazwiemy, chodzi o rzecz, a nie o nazwę. Czy referendum i wybory, czy referendum bez wyborów.

Posądza się nas o to, że wszystko chcemy rozbić. — Nie. Uważa ktoś, że referendum jest potrzebne? Proszę bardzo, ale jeden zasadniczy warunek: referendum nie może w żadnym wypadku zastąpić wyborów. (Oklaski).

Powiedziano nam, szczególnie naszemu naczelnemu organowi „Gazecie Ludowej", że „Gazeta Ludowa" jest przeciwko NKW PSL, dlatego że sam NKW PSL mówi to o referendum partiom zblokowanym, w swej odpowiedzi. My nie widzimy w tym żadnej różnicy, radzimy tylko informować ściśle, a wtedy informacja będzie brzmiała tak: PSL, owszem wskazywało na to i wie, że opinia publiczna jest podzielona, czy mają być dwie izby ustawodawcze — sejm i senat — czy też tylko sejm. Konstytucja z r. 1921 wymaga bezwzględnie sejmu i senatu. Po to, ażeby być z konstytucją w porządku, w jednym i jedynym wypadku powiedzieliśmy: — w takim razie przed wyborami albo równocześnie z wyborami zapytamy się obywateli, czy głosując do sejmu równocześnie domagają się w dalszym ciągu natychmiastowego głosowania do senatu. To było nasze stanowisko i w tym nie jesteśmy niekonsekwentni. Ale — jak podkreśliłem — to może być załatwione równocześnie z wyborami do Sejmu.

KTO ZNISZCZYŁ WARSZAWĘ?

Jeżeli chodzi o kwestię referendum, czy głosowania ludowego — jak to się obecnie nazywa — to popatrzmy, kiedy byłoby ono złe. Wtedy byłoby złe, gdyby chciano nim zastąpić wybory, gdyby chciano okres wyborczy przedłużyć w nieskończoność. Gdyby równocześnie starano się postawić obywatelom taką ilość pytań i na tak zawiłe tematy, że obywatele musieliby się zgubić. Odpowie ktoś na to — aha, tu was mamy! Wy nie tyle boicie się referendum, ile pytania — kto jest odpowiedzialny za zniszczenie Warszawy. Nie, my tego pytania się nie boimy. My wiemy, że Warszawę zniszczyli Niemcy! (Oklaski). My wiemy równocześnie, co i sam premier przyznaje, że obywatele Warszawy, którzy przeszli powstanie, są tak związani krwią i uczuciami z tym powstaniem, że żadna agitacja w rozgrywkach partyjnych nie może nic zrobić. My wiemy równocześnie. że to wielkie poświęcenie, ta bohaterska walka Warszawy, która rozległa się po całym świecie, której z kart historii nikt nie wymaże, będzie zawsze pisana złotymi zgłoskami na dobro Narodu i Państwa Polskiego. Tego nie da się zamaskować dla celów partyjno-politycznych. (Oklaski).

DWIE MIARY

Czasami, jakby istniał brak logiki w argumentacji. Mówiło się nam — nie należy ludzi odrywać od pracy dla wyborów. Stosunki są jeszcze nieunormowane. Nie ma jeszcze należytego bezpieczeństwa dla wyborów. Z pewnością obywatele zastanowią się nad tym, jak to jest, że dla wyborów jeszcze bezpieczeństwa nie ma, a dla referendum jest?

Gdyby referendum otworzyło nowy okres walki wyborczej, a nie kończyło się aktem głosowania, jak to ma miejsce przy wyborach, wtedy zamiast skróconego, mielibyśmy jeszcze okres czasu przedłużony. I zamiast skróconego okresu walki, inicjatorzy referendum mogliby Polskę narazić na przedłużony okres walki wyborczej. Dlatego wolelibyśmy, żeby to referendum odbywało się równocześnie z wyborami — ponieważ jednak wmawia się nam, że koniecznie chcemy rozbijać, chcemy grać na nędzy, gotowi jesteśmy zaczekać i jeżeli to ma przynieść ze sobą uspokojenie, jeżeli w międzyczasie zostanie uczynione wszystko, by naprawić atmosferę w terenie i stworzone zostaną fakty, na których podstawie zrodzi się zaufanie do zawieranych umów. Wtedy to referendum może przynieść korzyści.

TRZY PYTANIA DLA NARODU

Jeżeli chodzi o trzy pytania referendum, to pierwsze będzie, czy ma być sejm i senat. W tej spawie nawet w łonie stronnictw istnieją różnice zapatrywań. Najlepiej będzie, gdy obywatele na ten temat wypowiedzą się.

Jeżeli chodzi o zagadnienie reformy rolnej, nacjonalizacji ciężkiego przemysłu i zagadnienie inicjatywy prywatnej, to pod tym względem mogą istnieć np. różnice co do szczegółów wykonania, np. czy słuszna jest parcelacja, która prowadzi do całkowitego rozdrobnienia, czy też taka, która stwarza samowystarczalne gospodarstwa. Widzimy np. reformę rolną w sowieckiej strefie na terenie Niemiec, która obraca się w granicach 15 ha na gospodarstwo. To jest zupełnie inne zagadnienie, ale nikt z nas nie neguje kwestii samej reformy rolnej. Byliśmy jej zwolennikami zanim dzisiejsza rzeczywistość istniała i jesteśmy nadal jej zwolennikami. Zagadnienie nacjonalizacji wielkiego przemysłu i kapitału znajdowało u nas zawsze gorących zwolenników. I dlatego nie jest ono zagadnieniam, o które moglibyśmy prowadzić walkę. Znowu może być różnica zdań co do szczegółów, a nie zasady.

Zagadnienie Nisy i Odry. To zagadnienie wymaga rzeczywiście śmiałego i wyraźnego postawienia ze strony wszystkich stronnictw właśnie w dzisiejszej chwili. Granica nasza na Nisie i Odrze po Szczecin i ze Szczecinem musi być granicą po wieczne czasy, zagwarantowaną dla Państwa Polskiego i nie ma Polaka, któryby inaczej myślał. Oklaski.

PSL WOBEC REFERENDUM

Nie będę mówił na ten temat dzisiaj szerzej. Sądzę, że będę miał okazję jutro, w Opolu, szczególnie z tym zagadnieniem się rozprawić. Jeżeli referendum ma poza tym wprost odpowiedzieć na te pytania w drodze tajnej, przy normalnie zorganizowanym aparacie, komisjach i bez przymusu (a więc równocześnie jest przygotowaniem całego aparatu wyborczego), to nie sądzę, ażebyśmy mieli tutaj się sprzeciwić. Nasz Naczelny Komitet Wykonawczy w środę odpowie na to pytanie, ale równocześnie postawiliśmy zagadnienie w dyskusji wyraźnie. Powiedzieliśmy owszem, co do tych 3-ch pytań nie mamy wątpliwości, ale chcielibyśmy raz nareszcie dowiedzieć się, kiedy będą wybory w Polsce? (Oklaski). Powiedzieliśmy bowiem, że kiedy pójdziemy w sprawie referendum do naszych członków, to na pytanie: „referendum, czy wybory", musimy mieć gotową odpowiedź, czy mamy prawo powiedzieć, że wybory odbędą się w sierpniu, wrześniu, czy najpóźniej w październiku.

KIEDY WYBORY?

Wszystkie stronnictwa zgodziły się, że wybory odbędą się na jesieni. My sądzimy, że po referendum wszystko będzie gotowe i żądamy, aby wybory odbyły się jak najwcześniej, gdy chleb po żniwach będzie, a więc w drugiej połowie sierpnia.

Jeżeli to zagadnienie zostało w ten sposób postawione i stwarza słowem „kalendarzyk i zobowiązanie", to z pewnością nie łudzę się, że od dziś dnia nastąpią idyliczne stosunki. Ale sądzę, że byłoby dobrze, ażeby to, co było przez nas zasadniczo stawiane, w rozmowach przedwyborczych: atmosfera i traktowanie obywatela, oraz dotrzymywanie umów, znalazło swoje rozwiązanie w najbliższym czasie. Bo jeżeli atmosfera zostanie rozładowana, jeżeli członkowie naszego Stronnictwa nabiorą przekonania, że umowy są dotrzymywane, jeżeli trzy zasadnicze pytania, uzyskają odpowiedź — śmiem twierdzić, jednomyślną narodu polskiego — to wtedy nic nie stoi na przeszkodzie, by przeprowadzić uczciwe wybory przy oddzielnych listach. (Burzliwe oklaski).

ZAMIAST ZOHYDZENIA — REKLAMA

Przechodzę do zakończenia. Z pewnością w czasie ostatnich kilku tygodni pilnie przypatrywaliśmy się temu, co jest i co się pisze. Przyznam się, że niewątpliwie nie należy do rzeczy przyjemnych czytać o sobie i spodziewać się, że jutro napiszą, żem ojca swojego zamordował i wszystkie najgorsze rzeczy, które rzekomo zrobiłem, albo i nie zrobiłem. Z pewnością należy do jeszcze mniej przyjemnych rzeczy nie móc na pewne rzeczy odpowiedzieć. Ale muszę stwierdzić, że tak, jak śledziłem opinię publiczną, to przyszedłem do przekonania, że lepiej byłoby, gdyby tak źle o nas nie pisano, bo to do pewnego stopnia stało się dla nas reklamą.

Jeżeli doszło do tego, że cały szereg ludzi nie wstydzi się nazwy reakcji, bo tak wykoszlawiono to słowo, to z pewnością źle jest z opinią publiczną, jeżeli to, co o kimś się źle pisze, akurat służy jego dobru. A wolałbym, żeby pisano i żeby było prawo pisania i o tym, co jest dobre i o tym, co złe i ażeby,

(Dokończenie na str. 11).

(Wicepremier Mikołajczyk o wyborach)

Dokończenie mowy katowickiej

pisano z dużym poczuciem odpowiedzialności na podstawie prawa i na podstawie obowiązku służenia prawdzie, bo to jest przecież najwyższy obowiązek i najwyższe prawo i zaszczyt dziennikarza.

ZASŁUGA DZIENNIKARSTWA

Przecież za cenę pisania prawdy w czasach tej wojny mieliśmy dziennikarzy, którzy szli na śmierć, pracując w konspiracji, szli na pola walki ginąc — po to, by służyć jej dobrze. I dlatego też przyznam się, że w imię moralności publicznej, w pełnym poczuciu prawa i odpowiedzialności chciałbym i będę zawsze dążył ku temu i z pewnością całe nasze Stronnictwo dołoży wszystkich wysiłków w tym kierunku, żeby zarówno prawo propagandy, jak i prawo krytyki kontrolowanej wymogami interesu państwowego i obowiązującego ustawodawstwa służyło jednak przede wszystkim obywatelowi, jego świadomości, jego podnoszeniu. (Oklaski).

Czasem nie pisze się, a mówi się i mówi się rzeczy, które mają kogoś sterroryzować, które może mają kogoś upodlić. To nie jest droga i źle przysługują się ci, którzy może zbyt gorliwie nieraz w walce politycznej dopuszczają się tego rodzaju czynów w stosunku do obywateli. Jutro te masy chłopów, inteligentów, robotników tu zebrane nazwane może zostaną samymi burżujami i zbankrutowanymi obszarnikami. Jeżeli ktoś taki jest, to niech się może przyzna. Trudna rada. Istotnej prawdy nikt nie sfałszuje! Tych chłopów w Polsce, członków PSL, jest spora gromada i nad tym nie da się przeskoczyć do porządku dziennego na stałe.

MONOPOL NA ROBOTNIKÓW

Jest gniew nawet na nas, że my mamy pretensje teraz wchodzić w szeregi robotnicze. A gdybyśmy chcieli, to kto nam tego zakaże. (Oklaski). Myśmy nie robili tego, myśmy nie mieli zamiaru nikogo rozbijać. Ale czy my, których publicznie w prasie rozbiją się na każdym kroku, tylko jedni mamy być lojalni? A my mamy milczeć? Czy więc to nie jest nasz teren. My na ten teren nie możemy wchodzić. A inne stronnictwa nie usiłują wchodzić na wieś? Czy ja mam pretensję, jeżeli na wsi jest komunista, czy socjalista, i należy do tej, czy innej partii? Jeżeli to jest jego głębokie przekonanie, to ja je szanuję, ale żądam, żeby moje przekonanie również było uszanowane. (Oklaski).

Dlatego też kwestie zastraszenia, czy też próby upodlenia, więcej bolą. Mnie się zdaje że dla zdrowia moralnego i publicznego Narodu polskiego powinnismy zawsze pilnować wolności i godności własnej człowieka. To chciałbym teraz powiedzieć, że nieraz wyżej to cenię, aniżeli chwilowy jego niedostatek, czy też chwilową nędzę, bo ja wiem, że człowiek prawdy, który nie upodlił się, który ma swoje ideały w sercu, to jest człowiek wartościowy, na którym Państwo może zawsze budować. (Oklaski).

PODSTAWY MORALNE

Często, walcząc z sanacją, zarzucałem pułkownikom, że chłopi, gdy przyjdzie potrzeba, będą kłaść życie w ofierze, a gdzie wy wtedy będziecie — nie wiadomo. Przyznam się, że nie przypuszczałem, że jako żołnierz będę świadkiem, jak ci panowie pułkownicy wiali zagranicę. I tutaj właśnie dlatego, że sanacja nie potrafiła złamać chłopa, że została w nim godność ludzka i patriotyzm, właśnie dlatego zachowały się najszersze podstawy, na których chłopi ręka w rękę z robotnikiem i inteligencją potrafili oprzeć się zgniliźnie moralnej, terrorowi i gwałtom niemieckim.

Czy my chcemy budować Państwo na słabych charakterach, spodlonych ludziach, czy wolnych ludziach, którzy godnie noszą czoło do góry, którzy wiedzą do czego dążą i którzy wypełnią wszystkie swoje obowiązki w razie potrzeby w czasie pokoju i w czasie wojny wobec Państwa. Przecież na tych ludziach możemy budować wszystkie najistotniejsze wartości, jakie kiedykolwiek Państwo i obywatel mogą posiadać. (Oklaski).

TRWAŁA BUDOWA

A mówią nam: chcielibyście wyborów bardzo szybko, bo na przednówku głód. Owszem, chcielibyśmy jak najszybciej, ale, jeżeli nie można wcześniej, jak po żniwach, to może i lepiej, bo wtedy nie będzie nam mógł nikt zarzucić, że my na głodzie i na nędzy chcemy wyborów. Nie chcemy wyborów głodnego człowieka! Chcemy, żeby każdy miał godny kawałek chleba i coś jeszcze do tego chleba dla siebie i swoich dzieci.

My na nędzy i malkontentach budować nie chcemy!

My z polskiej ziemi wyrośliśmy, polskie są nasze serca, polskie nasze umysły!

Takimi są i takimi pozostaną! (Oklaski, niemilknąca owacja).

Potężna manifestacja w Katowicach w dniu 7 kwietnia br.



Przemówienie Stanisława Mikołajczyka. Za stołem prezydialnym siedzą: sekretarz generalny NKW PSL Wójcik, p. o. prezesa Zarządu Okręgowego Witaszek, profesor Bujak, mgr Kaleta, Załęski, i prezesi Zarządów powiatowych ze Śląska.

Komunikat organizacyjny. Sekretariatu Okręgowego PSL. w Krakowie

Wzywamy wszystkich członków PSL do jak najśpieszniejszego wpłacenia składki członkowskiej na rok 1946, w kwocie zł 50 przez wykupienie legitymacji członkowskiej.

Koła PSL nabywają legitymacje w Sekretariatach Zarządów Powiatowych i po dokładnym wypełnieniu atramentem, wręczają członkom, którzy zostali przyjęci przez Zarząd Koła, na podstawie podpisanej deklaracji członkowskiej i którzy wpłacili składkę członkowską.

Wskutek kradzieży z lokali PSL blankietów legitymacyjnych, zwracamy Zarządom Powiatowym i Zarządom Kół PSL jeszcze raz uwagę na konieczność usprawnienia i zaostrzenia kontroli przy wydawaniu legitymacyj. W Sekretariatach Powiatowych należy prowadzić szczegółową ewidencję wydawanych legitymacyj Kołom, przez odnotowanie w odpowiedniej księdze, numerów i nazwy miejscowości, dla której legitymacje pobrano i nazwiska osoby pobierającej.

Sekretariaty powiatowe mogą wydawać Kołom legitymacje tylko do rąk osobiście znanych im członków Zarządów Kół PSL — Zarządy Kół obowiązane są prowadzić listę członków z uwidocznieniem następujących szczegółów: nazwisko i imię członka, wiek, zawód i numer legitymacji.

W wypadku kradzieży lub zagubienia legitymacji przez członka, należy natychmiast zgłaszać jej numer do Zarządu Koła, Zarządu Powiatowego i Okręgowego. Polecamy wszystkim Kołom PSL zaopatrzyć się niezwłocznie w broszurę zawierającą program i statut uchwalony przez styczniowy Kongres PSL i instrukcje o zgromadzeniach. Cena broszury bez przesyłki wynosi zł 30. Nabywać ją można w Sekretariatach powiatowych i wojewódzkich.

SEKRETARIAT OKRĘGOWY PSL
w Krakowie

BIENKÓWKA, POWIAT WADOWICE. W dniu 8 marca br. odbyło się w naszej wsi zebranie polityczne Koła PSL, przy udziale przeszło 200 mieszkańców. Zagaił zebranie prezes Koła Michał Głuc, przewodniczył na zebraniu Józef Głuc a sekretarzował Jan Gaura. Referat polityczny wygłosił sekretarz powiatowy PSL p. Marek, podkreślając z naciskiem dzieje tak zwanego rozłamu. Następny mówca St. Sporysz sekretarz powiatowy „Wici", omówił sprawy spółdzielczości, wychowania naszej młodzieży oraz zasady marksizmu i agraryzmu. Nastrój na zebraniu był bardzo poważny. Zebrani niezłomnie stoją pod sztandarami PSL. Obrady zakończono odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

Wojciech Malina sekretarz Koła PSL.

Poradnik prawniczy

O zasiłkach i pomocy

Ustawa z dnia 23 lipca 1945

W walce z najazdem i terrorem hitlerowskim o byt Narodu i odzyskanie niepodległości Państwa brali udział wszyscy Polacy. Udział ten jednak nie był jednakowy. Gdy jedni składali ofiary materialne, zmuszani do tego siłą nakazu wroga, drudzy dobrowolnie ofiarowali do walki z wrogiem swoje siły, zdrowie, a także często i życie. Setki tysięcy młodych i starszych, mężczyzn, kobiet brało udział bądź to w pracach organizacyj politycznych, bądź wojskowych, zdecydowanych każdego dnia oddać życie w walce o wolność Narodu i Państwa.

Wiemy, jak wielu z pośród nich zginęło, pozostawiając często na łasce losu najbliższą rodzinę, rodziców, żonę i drobne dzieci. Ani społeczeństwo, ani Państwo nie może zapominać o tych, co zginęli, ale także o tych najbliższych, którzy po nich pozostali.

Państwo nie zapomniało o nich, skoro już w dniu 23 lipca 1945 r. ukazała sięUstawa o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego.

PRAWO DO ZASIŁKÓW I POMOCY

Uprawnionymi do korzystania z zasiłków i pomocy są osoby najbliżej związane z poległymi w walce o wyzwolenie Polski, a więc:

1) żona ślubna i nieślubna;

2) dzieci ślubne, nieślubne i pasierby do 18 roku życia, a jeśli się kształcą w szkołach, nawet do 25 roku życia;

3) inne także osoby, niezdolne do pracy, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu poległego uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego.

Trzeba zwrócić baczną uwagę na określenie ustawy. A więc nie po wszystkich poległych w czasie okupacji hitlerowskiej, żony, dzieci itd. mają prawo do zasiłków, i pomocy, ale tylko po poległych uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego. Nie może więc korzystać z uprawnień omawianej ustawy rodzina zabitego np. przez bomby w czasie nalotu. Starający się o przyznanie zasiłku i pomocy musi w podaniu wykazać, do jakiej organizacji niepodległościowej należała osoba, poległa w walce o wyzwolenie Polski, kiedy i w jakich okolicznościach osoba ta poległa i w jakim stosunku do poległego znajduje się starający się o zasiłek i pomoc.

PRZYZNAWANIE ZASIŁKU I POMOCY

Podania o przyznanie prawa do zasiłku i pomocy należy wnosić do Komisji kwalifikacyjnej, urzędującej przy każdej Powiatowej Radzie Narodowej, która po zbadaniu sprawy przesyła podanie z wnioskiem o przyznanie prawa do zasiłku i pomocy do Wojewódz. Komisji Kwalifikacyjnej, urzędującej przy wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Do podania o przyznanie prawa do zasiłku i pomocy należy dołączyć: 1) zaświadczenie organizacji podziemnej, lub pozostałych członków tej organizacji, politycznej lub wojskowej, iż osoba poległa była jej członkiem i brała udział w pracy niepodległościowej; 2) żona winna dołączyć wyciąg z aktu ślubu lub zeznanie najmniej 2 świadków, iż pozostawała z poległym w trwałym związku; 3) dla dzieci należy dołączyć wyciąg z aktu urodzenia lub inny dowód, stwierdzający ojcostwo, albo obowiązek utrzymania dziecka; 4) inne osoby niezdolne do pracy pozostające na utrzymaniu poległego, winny dołączyć do podania zeznanie co najmniej 2 świadków, stwierdzających, że osoby te były na wyłącznym utrzymaniu poległego i że poległy byłby zobowiązany do utrzymania ich nadal.

Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna zawiadamia wnoszącego podanie o swojej decyzji przyznania albo odmowy prawa do zasiłku i pomocy. W wypadku odmowy służy starającemu się prawo odwołania do Głównej Komisji Kwalifikacyjnej, urzędującej przy Krajowej Radzie Narodowej.

ROZMIARY ZASIŁKU

Ustawa określa wysokość zasiłku pieniężnego i rodzaje pomocy dla osób, pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego. I tak: 1) żonie przysługuje prawo do zasiłków w wysokości 60% uposażenia urzędnika państwowego X kat. służbowej; 2) dzieciom i osobom niezdolnym do pracy, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu poległego — przysługuje prawo do zasiłków w wysokości 40% uposażenia urzędnika państwowego X kat. służbowej.

Osobom, pozostałym po poległych, szczególnie zasłużonych w walkach o wyzwolenie Polski, może przyznać Główna Komisja Kwalifikacyjna wyższe zasiłki od wyżej określonych.

Zasiłki pieniężne wypłacają urzędy skarbowe za każdy miesiąc z góry, poczynając od miesiąca, w którym wpłynęło podanie o prawo do zasiłku.

RODZAJE POMOCY

Oprócz zasiłków pieniężnych ustawa przewiduje prawo do korzystania z następującej pomocy: 1) zaopatrzenie żywnościowe według norm, przewidzianych dla członków rodzin urzędników państwowych; 2) pierwszeństwo w przyjmowaniu do pracy, w otrzymaniu koncesyj, stypendiów itd.; 3) bezpłatna pomoc lekarska na koszt Państwa w ubezpieczalniach społecznych i zakładach leczniczych; 4) ulgi i udogodnienia przy osiedlaniu na ziemiach zachodnich.

TERMINY DO WNOSZENIA PODAŃ

Albo ze względu na nieznajomość ustawy, albo z opieszałości, wielu zainteresowanych do tej chwili nie zgłosiło wniosku o przyznanie prawa do zasiłku i pomocy. Setki tysięcy jest uprawnionych do korzystania z ustawy, a bodaj że parę tysięcy zaledwie podań wpłynęło do tej chwili do Komisyj Kwalifikacyjnych w całym kraju. Pamiętać więc należy, iż ustawa przewiduje końcowy termin do zgłoszenia roszczenia o przyznanie zasiłku i pomocy, a to do dnia 31 grudnia 1946 r. Wyjątkowo dopuszcza ustawa możność wniesienia podania po upływie tego terminu, ale tylko w wypadku, gdy osoba wnosząca podanie dowiedziała się o śmierci uczestnika ruchu podziemnego i partyzanckiego dopiero po 31. XII. 1946 r. W takim wypadku podanie może być wniesione ale tylko do dnia 31 grudnia 1947 r. Po tym terminie wygasa prawo do ubiegania się o zasiłki i pomoc dla wszystkich uprawnionych osób, które wniosku nie zgłosiły.

Wszyscy więc uprawnieni a przede wszystkim potrzebujący pomocy, winni z przysługującego im prawa skorzystać i zgłosić wnioski do Powiatowych Komisyj Kwalifikacyjnych. Trzeba pamiętać głównie o dzieciach, pozostałych po poległych, którym Państwo pragnie w ten sposób przyjść z pomocą i opieką, ułatwić zdobycie nauki i pracy. Rodzice i opiekunowie będą odpowiedzialni za zaniedbanie tej sprawy. Jeszcze czas nie upłynął, trzeba więc zgłaszać wnioski.

STANISŁAW MIERZWA

—::—

Jubileusz 40-lecia pracy

Uroczystość w Klubie PSL w Krakowie

Coraz mniej w naszych szeregach tych zasłużonych pionierów Ruchu Ludowego, którzy kładli pierwsze podwaliny pod przyszły rozrost i znaczenie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tych, co to nie tylko pamiętają odległe czasy zaborcze, czasy walki o demokrację i niepodległość, ale którzy brali w tej walce czynny udział i do chwili obecnej, bez przerwy, w szeregach walczących wytrwali.

Do tych nielicznych wyjątków należy p. Karol Kilijan, skarbnik Zarządu Grodzkiego PSL w Krakowie. A dowód tej wyjątkowości, to nie tylko legitymacja członkowska, wykupiona przez Jubilata po raz pierwszy w 1906 r., ale wierna i owocna służba idei ludowej w okresie 40-tu lat, bez chwili załamania czy odstępstwa od tej idei.

A ileż okazji do opuszczania szeregów walczących chłopów miał każdy inteligent chłopski w okresie tych 40-tu lat! Wspomniał o tym na skromnej uroczystości jubileuszowej w sobotę, dnia 6 kwietnia, urządzonej przez ludowców środowiska krakowskiego mgr. Mierzwa St., wręczając imieniem Zarządu Okręgowego PSL Jubilatowi honorową odznakę członkowską, w złoto oprawną czterolistną koniczynkę. Zalety w pracy organizacyjnej Jubilata podniósł prezes Zarządu Grodzkiego PSL dr. Buczek Karol, wręczając Mu skromny upominek od tego Zarządu. W końcu okres pracy w konspiracji, ofiarności i odwagę Jubilata, podkreślił przewodniczący trójki konspiracyjnej za okupacji mgr. Jerzy Matus.

Prawdziwą ucztę duchową sprawił zebranym Jubilat, gdy, podziękowawszy za miłe dla Niego uznanie otoczenia, zaczął snuć wspomnienia z pierwszych swoich wystąpień w pracy politycznej na terenie rodzinnego powiatu dąbrowskiego. Szła walka o równe prawa wyborcze dla chłopów do parlamentu. Słaby jeszcze wówczas ruch ludowy miał do zwalczenia bierność wśród chłopów, dokuczliwości ze strony żandarmerii austriackiej i wprost wrogi stosunek do żądań chłopskich dworu i wojującej plebanii. Podziwiać należy studenta uniwersytetu, jakim w tym czasie był Jubilat, iż miał odwagę przeciwstawiać się takim potencjom, występując na wiecach chłopskich z żądaniem równych praw dla nich. Mógł przecież stracić przez to prawo do pracy w służbie państwowej i prawo do lepszego życia!

Jubilat rzeczywiście to prawo stracił, nie stracił jednak poczucia obowiązku pracy i walki o prawo do lepszego życia warstwy chłopskiej, a stojąc wiernie przez 40 lat pod sztandarem ludowym, był przykładem ofiarnej i wiernej służby idei ludowej.

Skromna, rodzinna uroczystość ludowa skończyła się złożeniem Jubilatowi życzeń, by swoim przykładem długie jeszcze lata zachęcał młodszych kolegów-ludowców do naśladownictwa.

St. M.

—::—

Repertuar na Święto Oświaty

W związku ze Świętem Oświaty, które odbędzie się w całej Polsce **w dniach od 1—3 maja**, wydany został repertuar przeznaczony dla zespołów świetlicowych i teatralnych w postaci sądu inscenizowanego p. t. „Taka jest książki moc" (Sąd nad latarnikiem) opracowany według noweli Henryka Sienkiewicza przez Stanisława Iłowskiego. Inscenizacja ta przeznaczona jest na wieczory literackie i świetlicowe poświęcone książce i może być wykonana w każdej choćby najmniejszej sali bez sceny, przy udziale siedmiu osób grających. Cena egzemplarza zł. 25.

Wysyłkę uskutecznia Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej, Warszawa, ul. Reja 9, oraz wszystkie wojewódzkie Oddziały Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej w Polsce.

Naszym Wszystkim Szanownym
KLIENTOM I ODBIORCOM
składamy najserdeczniejsze
życzenia

WESOŁEGO ALLELUJA!

Fabryka
Przetworów Chemicznych, Kosmetycznych
LUDWIK ST. LASSEK I SYN
i środków żywnościowych
Kraków Krakowska 29 i 5 Kraków
364 (—)

„HURTPOL"

Hurtownia Artykułów Kolonialno-Spożywczych
Kraków, Długa 29 — Telefon 580-60

składa Swym Szanownym Klientom
najserdeczniejsze życzenia

WESOŁEGO ALLELUJA!

362 (—)



PROTEZY

aparaty, gorsety, prostotrzymacze, pasy przepuklinowe, pasy pooperacyjne brzuszne i ciążowe, kule, wkłady pod płaskie stopy, suspensoria

Protezy rąk z przyrządami i uchwytami do wykonywania wszelkich zawodów

Najnowocześniejszy system wykonywania protez i wszelkich środków ortopedyczno-leczniczych

Wykonuje kilkunastoletni pracownik Państwowej Wytwórni Protez w Krakowie ze specjalnym przeszkoleniem ortoped w Centralnej Wytwórni Protez w Warszawie

Dypl. mistrz ortopedysta
JAN SIERANT
KRAKÓW UL. MOSTOWA 3
TELEFON 581-71
356 (—)

Przybory szewskie wszelkiego rodzaju
najtaniej sprzedaje
IGNACY KWIEK
Kraków — ul. Bożego Ciała Nr 4
347 (—)

ROWERY

części, przybory oraz pneumatykę rowerową
dostarcza firma
A. ZĘBALA i E. KOZŁOWSKI
Kraków. ul. Szewska L. 9
tel. 581-11.
Hurtowa sprzedaż produkcji fabryk zrzeszonych w Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego. 247 (1-4

„ROLNIK"

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
dawniej Składnica Kółek Rolniczych
w Rzeszowie, ul. Jabłońskiego 2, tel. 174 i 262
od 30 lat służy niezmiennie rolnikom powiatu rzeszowskiego
BOGATY DZIAŁ NASION
SKŁADY ŻELAZA I MASZYN ROLNICZYCH
ZBIORNICA JAJ — ODDZIAŁ MIĘSNY
NAWOZY—MATERIAŁY BUDOWLANE
Zakup i sprzedaż płodów rolnych, kiszarnia kapusty i ogórków

SPORT

Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa Organizacyj Sportowych Wojew. Krakowskiego w Krakowie
Sławkowska 6, I p. — Tel. 542-12
poleca po cenach najniższych:
Kostiumy sportowe, buty footbalowe, piłki, dętki, sprzęt tennisowy, oraz wszelki sprzęt sportowy.
HURT 341 (1—3) DETAL

KUPNO I SPRZEDAŻ wszelkich używanych części metalowych i maszynowych
STEFAN RYŚ
KRAKÓW
ul. Nadwiślańska Nr 19
Tel. 595-75
Sprzedam: tokarnię metrówkę, płaskie wagi, wiertarki słupowe, silną czterowalcówkę, kilka wag po 500 kg, suwakowe i odważnikowe, cechowane, łożyska kulkowe, motory elektryczne, pompy różne, rezerwuary, kompresory, piłę taśmową stolarską, rury, wały transmisyjne, pasy, koła pasowe, żelazo różne, blachę, frezy stolarskie i ślusarskie większą ilość, różne, wiertła szybkotnące stolarskie i ślusarskie, klamry budowlane, gwoździe do syn, siatki ogrodzeniowe i wiele innych rzeczy. — Równocześnie kupuję urządzenia fabryczne i części masynowe.
347 (—)

Okucia: budowlane, piecowe, meblowe
Naczynia: aluminiowe, pocynkowane, żeliwne
Wagi: stołowe, dziesiętne
odważniki, maszynki do mięsa, łańcuchy, gwoździe, widły i narzędzia ogrodnicze. 816 (—)
poleca:
TOWARY ŻELAZNE
EDWARD OBŁOJ
Kraków, ulica Sienna 1.
Tel. 563-28

TRAKTOR ROLNY
Buldog - Lanz 38 koni
sprzedam
SKŁAD SKÓR
Kraków, ul. Długa 67
316 (—)

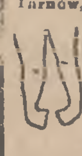
KAFLE
piecowe i kuchenne oraz okucia do pieców poleca:
F-ma K. PIETRZYK
KRAKÓW
Stradomska 8, tel. 570-13
304 (—)

Najserdeczniejsze życzenia
„WESOŁYCH ŚWIĄT"
składa swym wszystkim P. T. Klientom
F-a JÓZEF SIWECKI
Ceraty — Chodniki — Dywany — Linoleum — Walizy — Senniki — Worki — Torby gosp.
363 (—) Kraków, ul. Starowiślna 19

Kursy
Kierowców Samochodowych
JANA SCHWENKA
Kraków, Krupnicza 14
tel. 56673
Informacje i wpisy codziennie od 9 do 16.
136 (-

WÓZKI
autka sportowe
poleca
„ŚWIAT DZIECKA"
Kraków,
ul. Floriańska 24
Telefon 553-22
191 (—)

M. POLACZEK
Tarnów, Wałowa 41. I. p.



Protezy nóg-rąk. Aparaty. Wkłady pod płaskie stopy. Gorsety przeciw skrzywieniu gruźlicy kręgosłupa. Bandaże przepuklinowe. Pasy przeciwko obniżeniu żołądka, macicy, pooperacyjne.

HURTOWNIA
Towarów
Mieszanych
BIERNACKI WŁADYSŁAW
KRAKÓW
306 DIETLA 68

SZCZOTKI PĘDZLE

wielki wybór
najtaniej 330(-)
Józef Perek
KRAKÓW,
ul. Starowiślna 10

Rolnicy!
Wymieniajcie zboże na nawozy sztuczne
w najbliższej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej
Warunki korzystne!
Oddział Rolniczy
„Społem"
Kraków
227 (1—2) Warszawska 4

Drobne ogłoszenia

ODCIĄGACZKI do śmietany i pralki produkuje Wytwórnia Wesely i S-ka — Kraków, Miodowa 4.
358 (1—2)

WORKI sprzedaje, **kupuje. Naprawia worki,** plandeki „Cerownia worków" Kraków, Sarego (Zielona) 3.
344 (—)

CEMENT, gips, trzcina sufitowa, kafle, flizy, posadzki, oraz wszelkie materiały poleca: **Stanisław Rzegociński, Kraków, ul. Szpitalna 36x7, tel. 550-84.**
355 (—)

PAPIER, artykuły biurowe, przybory szkolne poleca firma Stanisław Doktor, Kraków, Bożego Ciała 21. 351 (1—3)

LUCERNĘ WIELOLETNIĄ oryg. francuską
I WSZELKIE NASIONA — poleca
HODOWLA NASION I DOM ROLNICZY
CZYŻOWSKICH
Kraków, ul. Szpitalna 36 — tel. 59-456

P. T. Odbiorcom
„WESOŁYCH ŚWIĄT" życzy
JÓZEF MADOŃ
Przedstawiciel Polsko-Szwajcarskiej Fabryki
CZEKOLADY SUCHARD S. A.
359 (—)

MARMELADY OWOCOWE
SOKI OWOCOWE NATURALNE
ZAPRAWY DO WÓDEK NA CZYSTYM CUKRZE
JABŁKA PRZECIERANE
ZNANEJ FIRMY „GUMNISKA"
po cenach fabrycznych
POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA
ROLNICZO-HANDLOWA
W TARNOWIE
Plac Św. Ducha 3
Telefon: 78 i 240
354 (—)

HURTOWNIA PRZYBORÓW SZEWSKICH
W. BALICKI
Bożego Ciała 2 Kraków Telefon 573-28
Duży wybór Ceny niskie
Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym
Na żądanie cennik i wzory 365 (—)

PAPIER, przybory szkolne, artykuły biurowe poleca po cenach hurtowych firma A. Wicińska, Kraków, Meiselsa 15.
350 (1—3)

SIEWNIK SACK okazyjnie do sprzedania. Jan Zawada, Wyrób i naprawa narzędzi rolniczych. Kraków, Miodowa 13.
343 (—)

FABRYKA BIELIZNY I KONFEKCJI
„POLONIA"
KRAKÓW, DIETLA 45 Tel. 536-27 i 556-84
wykonuje
z powierzonych i własnych materiałów
UBRANIA ROBOCZE
PŁASZCZE oraz BIELIZNĘ
MĘSKĄ i POSCIELOWĄ
366

HODOWLA I SKŁAD NASION

Centrala: Kraków, ul. Basztowa 17. tel. 550-23

Oddziały: Katowice, ul. Słowackiego 39. tel. 364-73
Gdynia, ul. Świętojańska 38. tel. 272-19

Poleca nasiona

rolne — warzyw — kwiatów

Nasiona traw oraz gotowe mieszanki łąkowe i pastwiskowe stale na składzie

ZAGON Spółka z ogr. odp.

„HURTPOL"

UL. DŁUGA 29

POLECA HURTOWO

- ART. SPOŻYWCZE
- KOLONIALNE
- GOSPODARCZE
- KOSMETYCZNE

oraz

- Wyroby KAWOWE COSTA-RICA wyłączność

CENY NISKIE — WIELKI WYBÓR

309

HURTOWNIA APTECZNA
Mgr Wit Aldona

Zamówienia zamiejscowe pocztą za zaliczeniem.

Kazimierz Flakowicz
KRAKÓW, SIENNA 14 I. p.
tel. 560-38

JAN SZUMIŃSKI
Kraków, Grodzka 50, tel. 558-38
Wytwórnia grzejników i lamp elektrycznych.
Sprzedaż artykułów elektrotechnicznych i sprzętu naftowego 285 (—)

Wesołego Alleluja

życzy P. T. Klientom i Sympatykom

FR. JOGAŁŁA

FARBIARNIA i CHEM. PRALNIA

Kraków, Dietla 93
(Filii nie posiada)
303 (—)

SKŁAD SKÓR
i przyborów szewskich 305 (—)
BYTNAR MARIAN
Kraków, św. Tomasza 27, tel. 590-75
Kupno i sprzedaż skór spodnich i wierzchnich

UWAGA! UWAGA!
W HURTOWNI GALANTERII I ARTYKUŁÓW GOSPODARCZYCH
JÓZEF RACHWAŁ
Kraków, Grodzka 6
ostatnio zaszły wielkie zmiany:
Przybyło dużo towarów i ceny znacznie zniżkowały 302 (—)

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

„MIARKA"

Tel.Nr.10 **BRZESKO** Tel.Nr.10

HURTOWNIA

dla Gminnych Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej

Poleca:

w miarę posiadanych zapasów dla swych członków **Węgiel, Nawozy Sztuczne Materiały Budowlane,** oraz dla wszystkich rolników **Żelazo Sztabowe, materiały żelazne, Oleje Mineralne, Towary Spożywcze i Pasze Treściwe**

Kupuje: 289(-)

wszelkie płody rolne oraz bydło i trzodę chlewną.

Najtańsze źródło zakupu
Radioaparatów i materiałów elektrotechnicznych
w firmie:
EUGENIA KACZMARCZYK
Konc. Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne
Kraków, ul. Wielopole 24, tel. 576-58

Spokój w domu

Najskuteczniejszy preparat do zupełnego wytępienia:
„Insektol A" — pluskiew. „Insektol B" — pcheł. „Insektol C" — much, karaluchów

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
Porad bezinteresownie udziela:
INSTYTUT HIGIENY GOSPODARCZEJ
Zwalczanie robactwa i szkodników
Kraków, Pl. Mariacki 1
Telefon 568-24 298 (—)

„MERKURY"

Hurtownia Tekstylno-Galanteryjna
Sp. z o. o.
KRAKÓW, KRAKOWSKA 6
Telef.: 580-54

Poleca:
Najnowsze wzory wełen, kortów, jed. wabi, kretonów, dodatki krawieckie i inne materiały

Ceny niskie — Ceny niskie

Szczęśliwych Świąt 296 (—)

P. T. Klientom życzy
Wytwórnia win i miodów
Jan Łęcki
Kraków, Starowiślna 46

Najstarsza firma 312(-)

„ARTEPOR"

KRAKÓW, ul. Jagiellońska L. 9
poleca artykuły elektrotechniczne i techniczne

Nasiona kapust
poleca do natychmiastowej dostawy

EMIL FREEGE-KRAKÓW 293

Lubicz 36/38
Telefon 590-59
Oferty na żądanie

WYROBY BAKELITOWE jak: komplety toaletowe, papierośnice, korytka, popielniczki, zwilżacze, grzybki do cerowania oraz wszelkie opakowania na kosmetyki poleca po cenach hurtowych

„BAKELIT"
Inż. T. Adamowicz i Z. Orzechowski
Kraków, pl. Dominikański 2, tel. 577-51

Posiadamy na składzie drobną galanterię, jak: grzebienie, smoczki, igły, szpilki, wsuwki, jak również artykuły kosmetyczne.
Prowincja za zaliczeniem. 297 (—)

DOBROWOLSKI—MORBITZER
HURTOWNIA CHEMICZNA NR 99.
Kraków, pl. Matejki 10
Tel. 502-00, 590-12, adres telegr. „Domor"

FARBY
LAKIERY
CHEMIKALIA
PASTA DO OBUWIA „PIK"
BARWIK W GAŁKACH „GIMO"
ANILINY SKÓRNE
Wysyłka za pobraniem 290 (—)

Sadzonki

Agrestów wielkoowocowych
Porzeczek holenderskich
Malin wielkoowocowych
z własnych kultur poleca
ROMAN SWIĄTEK
Zakłady Ogrodnicze
Fabryka Przetworów owocowych
w Charsznicy, pow. Miechów.

32 (-)

Wesołych Świąt P. T. Klientom
życzy
Hurtownia Farb, lakierów i art. gospodarczych
F. SCHOLZ
Kraków, Meiselsa 15. — Tel. 590-25

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA
WYROBÓW KOŚCIELNYCH Z BRĄZU, SREBRA, ZŁOTA ORAZ SZAT LITURGICZNYCH
Fr. KOPACZYŃSKI i S-ka
obecnie K. STOCKA
ulica Bracka Nr 2 KRAKÓW Tel. 578-22, 595-54

HURTOWNIA LUDOWA

Poleca: *farby, lakiery, pokosty, artykuły gospodarcze po cenach fabrycznych.*

Kraków, ul. Dietlowska 55. — tel. 553-70

Doskonałość systemu, niezawodna technika i przystępna cena decydują o powodzeniu księgowości przebitkowej

„C E N T R A L"

Wszelkie druki z zakresu nowoczesnej organizacji księgowości do nabycia:
W CENTRALI KSIĘGOWOŚCI „C E N T R A L"
KRAKÓW — Rynek Gł., Tel. 585-81



M. Holiński
Hurtownia środków do prania i czyszczenia
KRAKÓW UL. ŚW. GERTRUDY 23

W SZĘDZIE — DO NABYCIA

GWARANTOWANY BARWNIK
„TĘCZA"
FARBUJE KAŻDĄ TKANINĘ TRWALE i JEDNOLICIE!

ZAKŁ. PRZEM. CHEM. „ARCUS"
T. SITKOWSKI
KRAKÓW, PL. WW. ŚWIĘTYCH 5

FARBKA DO BIELIZNY Z OKRĘTEM „MERKURY"

Tylko
FARBKA „MERKURY"
z okrętem
jest najlepsza do prania,
bo nie niszczy bielizny.
Wytw. Chem. Merkury,
KRAKÓW, Stradom 10
tel. 566-15
120 (1—10)

HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH

Spółdzielnia z o. o.

KRAKÓW, ul. KRUPNICZA 11 TELEFON 540-85

Towary spożywczo -- kolonialne
Wyroby cukiernicze
Artykuły gospodarcze
Papier i artykuły piśmienne

Ceny fabryczne -- hurtowe. Dostawa tylko kupcom i Spółdzielniom. Cenniki na żądanie

UWAGA! Z dniem 15. maja br. biura i magazyny Hurtowni przeniesione zostaną do własnego budynku przy ul. Lubicz 9 (dawny lokal restauracji „JÓZEFA“ obok kolei dworca osobowego). 38

Ostrzeżenie

W ostatnich tygodniach pojawiły się w handlu falsyfikaty wyrobów „FRANCK“, a w szczególności

cykoria w czerwonym opakowaniu ze srebrnym młynkiem

W myśl zarządzenia Min. Aprowizacji i Handlu wytwarzanie cykorii jest wzbronione, to też nasza fabryka w Skawinie od dłuższego czasu nie produkuje cykorii w czerwonym opakowaniu.

Oświadczamy więc, że znajdująca się w handlu cykoria w czerwonym opakowaniu jest bezwartościowym naśladownictwem i w interesie P. T. Konsumentów ostrzegamy przed nabywaniem tego produktu. Naszych P. T. Odbiorców natomiast zawiadamiamy, że władze kontrolne będą ścigały rozpowszechnianie wymienionych falsyfikatów, konfiskując równocześnie ujawnione zapasy.

HENRYKA FRANCKA SYNOWIE
Fabryka środków kawowych S. A.
SKAWINA

250 (1—3)

„S A M A R“

Chemikalia — artykuły techniczne i gospodarstw domowego

Kraków, Stradomska 7. Tel. 551-56 i 555-47. —

Ultramaryna, farby, lakiery, kalafonia, soda, kleje. Aniliny, barwniki do tkanin na zimno i gorąco — pasty do obuwia i podłóg. Środki do prania i czyszczenia, artykuły kosmetyczne.

CENY HURTOWE
Prowincja za zaliczeniem.

182 (1—10)

HURTOWNIA TEKSTYLNA
Kraków, Grodzka 3, I. p.
Ignacy SOBOLEWSKI
Telefon Nr 542-46
poleca
P. T. Kupcom po cenach najniższych:
materiały wełniane — bawełniane — galanterię.

255 (1—4)

Specjalista chorób kobiecych
DR MED
POGONOWSKI BOLESŁAW
powrócił
i ordynuje od godz. 15—17
Kraków, Dunajewskiego 3, I p. telefon 508.88

OGRODNICY I MIŁOŚNICY OGRODNICTWA!
Po kilku latach przerwy wyszło już z druku i jest w sprzedaży
„HASŁO OGRODNICZO-ROLNICZE“
jako pierwsze i jedyne czasopismo ogrodnicze w Polsce. W Nr 2-gim znajdują się cenne artykuły najlepszych naukowców z zakresu sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa, pszczelnictwa, ochrony roślin i przetwórstwa.
Cena numeru o 52 stronach druku dużego formatu i na dobrym papierze wynosi w prenumeracie 180 zł rocznie.
Zamówienia kierować wprost do Administracji **„Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ w Tarnowie, ulica Matejki 13**

166 (—)

TENISÓWKI, płaszcze impregnowane, obuwie letnie i sportowe, buty gumowe, kalosze i śniegowce
poleca:
L E W A N D O W S K A
KRAKÓW, Długa 23. Telefon: 537-98

Każdy rolnik może na podstawie zaświadczenia Urzędu Gminnego nabyć po cenach jednolitych żelazo potrzebne w gospodarstwie rolnym w firmie

„STALMET“

Hurtownia towarów żelaznych i artykułów gospodarczych

Sp. z o. o.

Skład Żelaza i Stali uznany przez Ministerstwo Przemysłu
Centrala Żelaza i Stali w Katowicach

KRAKÓW ul. WRZESIŃSKA 3

Biuro tel. 556-16, Magazyn Berka Joselewicza 19 tel. 556-11
Oddział w Łodzi Kilińskiego 20 tel. 171-61

Na składzie posiadamy naczynia emaliowane i żeliwne, odlewy kuchenne, odważniki wiadra, gwoździe, teksy i t. p.

Drobne ogłoszenia

...CZĄTKI gumowe, monogramy, gwoździe sztandarowe wykonuje Marcinkowski, Kraków, Floriańska 8 271 (1—2)

WELONY oraz wszelkie artykuły ślubne. Sprzedaż, kupno, wypożyczanie. — Kraków, Starowiślna 37. 33 (1—5)

„NOWOLIN“, pasty do obuwia, mydełka toaletowe i do golenia poleca po cenach fabrycznych — Biuro Sprzedaży „Nowolin“ — Kraków, Karmelicka 29. 307 (—)

SZCZOTKI, pędzle — poleca oraz kupuje wszelkie surowce szczotkarskie — Woźniak, Kraków, Zwierzyniec, Zaścianek 18, tel. 580-12. 288 (—)

MŁOCARNIE, parniki, okazyjnie sprzedam, ceny przystępne, Kraków, Lwowska 28. 329 (—)

UBRANIA męskie, płaszcze damskie, konfekcja w wielkim wyborze tanio, poleca sklep galanteryjny — Kraków, Zwierzyniecka 12. 33 (—)

ZEGARKÓW fachowa naprawa, sprzedaż, kupno i komis tylko w znanej firmie zegarmistrzowskiej. — **TADEUSZ MACHLICKI — Kraków, Grodzka 29.** 217 (—)

FABRYKA PASTY do obuwia **„TRADE“** zawiadamia, że jej wyroby: pastę do obuwia **„POPULARNA“**, politurę do luksusowego obuwia **„THE-BEST“**, można nabyć po cenach fabrycznych w firmie **„SYNTEZA“**, Kraków, Lwowska 24, tel. 566-80.

HURTOWNIA JAN KOLASA—KRAKÓW, BOŻEGO CIAŁA 7 — poleca Kupcom i Spółdzielniom po cenach fabrycznych — cukry, marmoladę twardą, biszkopty, keksy, kawy Francka, esencję octową — zaprawy do wódek — pasty do obuwia, świece, mydło, różne sody, szpagat — **ŁOPATY STALOWE** — oraz inne artykuły spożywcze i gospodarcze w wielkim wyborze! 229 (1—4)

MASZYNY do szycia, rowery, radio patefony, płyty gramofonowe, żarówki, części zapasowe, warsztaty — naprawy, tylko Polski Dom, Kraków, Floriańska 9. 331 (—)

PIECZĘCIE dla kół PSL. stowarzyszeń wykonuje **Józef Marczyk**, Kraków, św. Tomasza 24. 125 (1—0)

ARTYKUŁY ELEKTRO I RADIOTECHNICZNE sprzedaż najtaniej **Elektropunkt**, Kraków, **Senacka 8**, róg Grodzkiej. Tania, najszybsza naprawa **radioaparatów** i wszelkich urządzeń elektrotechnicznych. 218 (1—11)

Najsłynniejszy psychografolog **„MARTYNI“** darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określa dokładnie charakter, kierunek zdolności, powodzenia, rady — przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 30 zł zadatku. — Odpowiedzi za zaliczeniem. — Osobiście przyjmuje codziennie: Kraków, ul. Kapucyńska 3/6. 180 (—)

DODATKI KRAWIECKIE, krawaty, pończochy poleca B. Nowakowski, Kraków, Stradomska 7, w podwórzu. 232 (1—2)

PŁYTY (także połamane), patefony, igły, sprężyny, adaptery kupujemy. Ton, Kraków, — św. Tomasza, dwadzieścia sześć. Telefon: 509-92. 335 (—)

ROLNIKU! Unikniesz nieprzyjemnego zapachu w mieszkaniu gotując paszę dla bydła w Parniku. PARNIKI 50, 75 i 100 litrowe, wiadra ocynkowane, naczynia emaliowane dostarcza Dom Handlowy St. Lipka, Kraków, św. Agnieszki 2, tel. 501-21. Prospekty na żądanie. 313 (—)

RYBACKIE przybory poleca — kupuje, „Sprzęt Wędkarski“, Kraków, Krakowska 14. 324 (—)

OBRĄCZKI ślubne złote i srebrne oraz zegarki, budziki poleca firma „Czas“, Kraków, Starowiślna 10. 325 (—)

RADIOAPARATY bateryjne, sieciowe, naprawia solidnie, szybko, tanio „Technika“, Kraków, Jasna 10. 322 (1—4)

PALNIKI MOSIĘŻNE do lamp karbidowych dostarcza **„ESKA“**, Kraków, Rynek Kleparski 1, tel. 556-90. 94 (1-10)

Centrala szczotek i pędzli W. Zdebski, Kraków, Miodowa 9, tel. 552-36 poleca ponadto pasty do obuwia i artykuły gospodarcze.

WORKI — SIENNIKI — TAPETY
KILIMY, TORBY DAMSKIE,
TAŚMY TAPICERSKIE I NA SZNURAKI,
PŁÓTNO KRAWIECKIE,
SZNURY DO BIELIZNY
tylko H U R T O W N I E poleca
ST. GRABOWSKI
Telefon 555.24 K R A K Ó W Telefon 555.24
Krakowska 21 (w podwórzu)

Hurt ***Hurt***
Wyroby drzewne
Pralki z wkładami cynkowymi, wieszaki na ubrania i ręczniki, hulajnogi, maty do łazienek, sedesy i t. d.
Ka-De-T
K R A K Ó W — STOLARSKA Nr 7
Telefon 581.45
337 (—)

Barwiki do tkanin, wełny, skóry, kleje, farby malarskie, chemikalia garbarskie, smar wozowy, dekstrynę, nigrozynę, aniliny, ałun i inne dostarcza najkorzystniej:
„K O R U D A“ R. Korzeniowski
Hurtownia chemiczna, farb i artykułów gospod.
Kraków, ul. Grodzka 9. Tel. 566.47
336 (—)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt, za 1 wiersz mm . . . 10.— „
W tekście na str. 3-szpalt, za 1 wiersz mm . . . . 25.— „
Drobne ogłoszenia słowo 10 zł., najmniej . . . . . 100.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.

Prenumerata wynosi:
z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . . . 40 zł.
„ „ półrocznie . . . . . . 80 „
„ „ rocznie . . . . . . 150 „

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast“, Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej“ — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-51. M—12712